Dziś na 8 stronach: ★ Poniedziałek w łódzkich fabrykach ★ Zające tylko w ZOO?... ★ Pół godziny z Mają Berezowską ★ Monsieur Alexandre ★ Przeciw „kolejkom" i „ogonkom" ★ W Budapeszcie prym wiodą Nagy'owie ★ Carte postale z Kairu ★ 3 przedsylwestrowe pytania „Dziennika"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV — Łódź, wtorek 30 grudnia 1958 roku — Nr 308 (3763)

Wyprodukowaliśmy 5,25 mln. ton stali

Rok bieżący był okresem dalszego wzrostu produkcji hutniczej. Produkcja stali osiągnęła poziom 5,25 mln ton i była o ok. 280 tys. ton większa niż w roku 1957.

Największe nadwyżki w produkcji stali uzyskały w br. huty: im. Lenina, im. Bieruta oraz „Pokój".

Rada NATO akceptowała odpowiedź Zachodu na notę ZSRR

PARYŻ (PAP). W poniedziałek wieczorem stała rada NATO zaakceptowała po dyskusji, która trwała niecałą godzinę, treść odpowiedzi mocarstw zachodnich na propozycję ZSRR w sprawie zmiany statusu Berlina zachodniego. Jak wiadomo, odpowiedź ta w ogólnych zarysach została już zaakceptowana na sesji Rady Ministrów NATO w połowie grudnia. Po poniedziałkowym posiedzeniu rady NATO opublikowano komunikat potwierdzający stanowisko państw — członków tej organizacji, iż problem Berlina nie może być rozpatrywany oddzielnie od problemu całych Niemiec, który państwa te gotowe są omówić. Mocarstwa zachodnie oświadczają ponadto, iż nie mogą zgodzić się na jednostronne wypowiedzenie przez Związek Radziecki układów dotyczących Berlina i że nie rezygnują ze swych pozycji w Berlinie zachodnim.

Zamach na życie prezydenta Wenezueli

NOWY JORK (PAP). Jak donosi z Caracas Agencja Associated Press, policja wenezuelska zakomunikowała w poniedziałek, że aresztowanych zostało 11 osób zamieszanych w spisek mający na celu zamordowanie prezydenta Wenezueli Betancourta. W sobotę grupa uzbrojonych mężczyzn usiłowała wejść do piwnic domu, w którym mieszka prezydent na przedmieściu Caracas. Straż przyboczna Betancourta ujęła napastników, a następnie przekazała ich policji. Komunikat stwierdza, że spisek przygotowany był przypuszczalnie przez znajdujących się poza granicami kraju zwolenników b. dyktatora Wenezueli, Marcosa Pereza Jimeneza, który przebywa obecnie w Kolumbii.

Agencja Associated Press, pisze że był to z kolei siódmy zamach na życie Betancourta w jego długiej karierze politycznej.

Kto płaci za reformę walutową?

Wzrost kosztów utrzymania we Francji

PARYŻ (PAP)

W poniedziałek odbyła się w Paryżu konferencja prasowa min. finansów Pinaya.

Cytując obszernie konkretne zarządzenia w dziedzinie polityki finansowej minister Pinay powiedział, iż rządowi przyświecał cel, aby ceny towarów i usług pokrywały ich koszt.

W dążeniu do realizacji tego celu rząd znosi lub ogranicza subwencje, co spowoduje zwyżkę cen chleba, mleka, węgla itp. Z tych samych motywów rząd podnosi opłaty za usługi przedsiębiorstw państwowych i ceny towarów przez nie produkowanych, co spowoduje zwyżkę cen przejazdów i frachtów kolejowych, gazu i elektryczności, węgla z kopalń państwowych, jak również zwyżkę opłat telefonicznych.

Minister Pinay podkreślił że jeśli chodzi o świadczenia socjalne, to przyjęto zasadę, by pokrywały je wkłady przedsiębiorców i robotników, a nie dotacje z budżetu.

Na pytanie dotyczące celu liberalizacji przepisów o kontyngentach importowych Pinay odpowiedział, że liberalizacja ma spełnić dwa zadania: wykazać wolę Francji wejścia do wspólnego rynku i ograniczyć ewentualne intencje producentów francuskich w kierunku nadmiernej podwyżki cen towarów krajowych.

Odpowiadając na inne pytania Pinay oświadczył, iż banki emisyjne W. Brytanii, NRF, Belgii, Holandii oraz niektóre banki USA zaoferowały Francji pomoc finansową.

„France-Soir" ogłosił w poniedziałek długą listę cen artykułów i świadczeń, które ulegną podwyżce: papierosy i tytoń, wino i napoje alkoholowe, węgiel do użytku domowego (5 proc.), węgiel importowany (12 do 13 proc.), benzyna (jeszcze o 3 franki na litrze), bilety kolejowe (10 proc.), frachty kolejowe (10,5 proc.), gaz i elektryczność (10 do 12 proc), opłaty pocztowe (10 do 25 proc.). Wiadomo również, że oczekiwana jest podwyżka cen chleba, mleka i innych podstawowych artykułów żywnościowych.

Jeśli chodzi o pierwsze reperkusje polityczne finansowych i walutowych decyzji rządu, to mówi się wiele, że socjaliści odmówią wejścia do przyszłego gabinetu, przechodząc do „konstruktywnej opozycji". Obserwatorzy przyjęli jednak te pogłoski z dużą ostrożnością.

PARYŻ (PAP). — Przywódcy francuskich związków zawodowych zaniepokojeni ostatnimi posunięciami finansowymi rządu, zwołują nadzwyczajne posiedzenie swych organizacji. Na środę zapowiedziana jest konferencja Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

PARYŻ (PAP). — W „Humanite" ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, poświęcony posunięciom finansowym rządu francuskiego.

Wprowadzenie wymienialności franka i innych walut europejskich, poczynając od funta szterlinga — pisze m. in. Duclos — jest niczym innym, jak wynikiem ostrej konkurencji między krajami kapitalistycznymi w chwili, gdy recesja gospodarcza zmusza je do szukania zagranicznych rynków zbytu.

Nawiązując do dewaluacji franka Duclos stwierdza, iż jest ona niewątpliwie korzystna dla wielkich kapitalistów.

Duclos podkreśla, iż finansowe posunięcia rządu francuskiego są w gruncie rzeczy „szeroką operacją zmierzającą do koncentracji kapitału, która pozwoli monopolom ciągnąć olbrzymie zyski kosztem doprowadzenia do ruiny wielu Francuzów i kosztem zwiększenia nędzy mas ludowych".

W ten sposób — pisze Duclos w zakończeniu swego artykułu — rok 1959 zaczyna się pod znakiem ofensywy wielkiego kapitału przeciwko masom ludowym. Jednakże rok ten będzie niewątpliwie rokiem jedności akcji mas pracujących które zespolą swe szeregi w obronie swych praw jak również rokiem zjednoczenia sił robotniczych i demokratycznych w celu zmiany kierunku polityki Francji.

RZYM (PAP). — W związku z ostatnimi posunięciami finansowymi w krajach Europy zachodniej, dziennik „Unita" pisze, iż 1958 r. rozpoczyna się wśród burzy gospodarczej, w sytuacji nie notowanej w powojennej Europie kapitalistycznej. Koła rządzące krajów Europy zachodniej — stwierdza dziennik — walczą zawzięcie o swe istnienie, o zachowanie władzy, której podstawy kruszą się w wyniku coraz większego umocnienia obozu socjalistycznego, w wyniku potężnego rozwoju ruchu narodowo-wyzwoleńczego. W ramach „wspólnego rynku" monopole francuskie i niemieckie zawierają porozumienia, skupiając w swych rękach wszystkie bogactwa, przyspieszając proces wchłaniania i usuwania drobniejszych konkurentów.

Reforma walutowa w Argentynie

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Buenos Aires, państwowy bank argentyński zawiesił do dnia 5 stycznia 1959 r. wszystkie operacje dewizowe w związku z przewidzianą reformą walutową, której szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższych godzinach.

Nowe banknoty i monety francuskie

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek podano do wiadomości, że przygotowywane są nowe banknoty francuskie, które wprowadzone zostaną do obiegu w przyszłym roku. Nowy banknot stufrankowy (poprzednio 10 tysięcy franków) będzie miał ten sam wygląd co obecny banknot wartości 10 tysięcy franków. Dwa ostatnie zera na blankiecie z wizerunkiem Napoleona i Pałacem Inwalidów zostaną skreślone, a do słowa „frank" dodane zostanie słowo „nowy".

Bank Francji projektuje wybicie monet wartości 5, 10, 12, 15, 20, 25 i 50 centymów. Największa moneta 5 (nowych) franków, poprzednich 500 franków, będzie monetą srebrną. Najmniejsza moneta będzie 5 centymów.

Sukces dyrygenta polskiego w USA

WARSZAWA (PAP). — Wybitny dyrygent Stanisław Skrowaczewski powrócił z występów w USA. W czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych artysta dwukrotnie dyrygował słynną, znaną również w naszym kraju orkiestrą symfoniczną w Cleveland. Występy Skrowaczewskiego spotkały się z niezwykle gorącym przyjęciem publiczności oraz z uznaniem krytyki.

Z ogromnym zainteresowaniem spotkał się wykonany w Ameryce po raz pierwszy koncert na orkiestrę W. Lutosławskiego.

St. Skrowaczewski nawiązał wiele kontaktów z przedstawicielami świata muzycznego w Waszyngtonie i Nowym Jorku, gdzie na przyjęcie wydane na jego cześć przez stałego przedstawiciela Polski w ONZ amb. Michałowskiego — przybył m. in. Leopold Stokowski.

W styczniu - weryfikacja uprawnień zawodowych lekarzy

Resort Zdrowia wspólnie z Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia zamierza w końcu stycznia przyszłego roku przystąpić do weryfikacji uprawnień zawodowych lekarzy.

W tym celu powołane zostaną w terenie wojewódzkie komisje weryfikacyjne. Wchodzący w ich skład lekarze reprezentować będą zarówno terenowe rady narodowe, jak i sekcje lekarzy zarządów okręgowych związku zawodowego, akademie medyczne oraz Polskie Towarzystwo Lekarskie.

Główna komisja weryfikacyjna zostanie powołana przy ministrze zdrowia. Rozpatrywać ona będzie odwołania od decyzji komisji wojewódzkich oraz sprawy sporne. Wyłącznie do jej kompetencji należeć będzie weryfikacja uprawnień lekarzy posiadających dyplomy uzyskane za granicą.

Akcją weryfikacyjną objęci zostaną wszyscy lekarze w Polsce pracujący zawodowo. Jest ich obecnie (łącznie z dentystami) ponad 30 tys. W wielu wypadkach weryfikacja będzie szczególnie trudna. Istnieje bowiem dość liczna grupa lekarzy, którzy studiowali w czasie wojny i uzyskiwali później dyplomy na podstawie pisemnych zaświadczeń profesorów. Wielu lekarzom zginęły dyplomy i po wojnie zmuszeni byli je odtwarzać. Wszystkie tego rodzaju sprawy będą wymagały dokładnego udokumentowania i uporządkowania. Stąd też przewiduje się, iż akcja weryfikacji będzie wymagała wiele czasu i najprawdopodobniej potrwa ponad rok. W oparciu o materiały komisji weryfikacyjnej sporządzony zostanie urzędowy spis lekarzy.

W dalszej kolejności weryfikacją objęte zostaną następne grupy fachowych pracowników lecznictwa: farmaceuci, pielęgniarki, położne itp.

Zakończenie szczepień przeciwko HM

W tych dniach zakończone zostały na terenie całego kraju z wyjątkiem Warszawy i woj. warszawskiego (gdzie akcje te rozpoczęto najpóźniej) drugorazowe szczepienia dzieci przeciw chorobie Heine-Medina.

Objętych nimi zostało ok. 2,5 mln dzieci najmłodszych w wieku od 6 miesięcy do 5 lat, wśród których liczba zachorowań na Heine-Medina była zwykle najwyższa.

Trzecie i ostatnie szczepienia tych dzieci odbędą się na jesieni przyszłego roku.

Trzykrotny wzrost tonażu polskiej floty handlowej do 1965 roku

Przewidziany w tezach XII Plenum KC PZPR ogromny wzrost polskiej floty handlowej pociąga znaczne zwiększenie odpowiedzialności eksploatatorów Polskich Linii Oceanicznych i Polskiej Żeglugi Morskiej. Oto główne założenie narady Polskich Linii Oceanicznych, która odbyła się 29 bm. w Gdyni z udziałem ministra żeglugi i gospodarki wodnej — dr Darskiego.

Narada, na której podsumowano również osiągnięcia ostatniego roku pracy PLO, wykazała, że nastąpiła wielka poprawa w eksploatacji statków i ich wykorzystaniu. Znalazło to odbicie w wynikach finansowych przedsiębiorstwa. Tegoroczne wpływy PLO wynoszą blisko 25 mln dolarów a nadwyżki dewizowe ponad 16 mln dolarów. W br. przewieziono 1.750 tys. ton najróżniejszych towarów i 13.5 tys. pasażerów na wszelkich liniach dalekiego zasięgu.

Przewiduje się, że **do 1960 r.** PLO otrzymają statki o łącznym tonażu **blisko 435 tys. DWT**, co bedzie stanowiło dwukrotny wzrost w porównaniu z rokiem 1957. **W latach 1961 — 65** stan floty będącej w eksploatacji PLO wyniesie **1.012.500 DWT**. Przewidywane zarobki jednostek — to około 42 mln dolarów na liniach regularnych i około 25 mln dolarów w rejsach trampów, tankowców i „Batorego".

Dyskusja koncentrowała się wokół środków, które potrzebne są do zrealizowania zadań stojących przed żeglugowcami.

Czołowe miejsce w Europie

Jak wynika z dokonanych ostatnio obliczeń, nasi górnicy zatrudnieni przy budowie nowych kopalń węgla kamiennego i nowych poziomów wydobywczych osiągnęli rewelacyjne wyniki, które postawiły ich w rzędzie najlepszych górników Europy. Na czoło wybiły się załogi Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu, które w drążeniu przekopów uzyskały w październiku i listopadzie br. średnio 1,91 m sześc. na roboczodniówkę.

Wyniki te stanowią dużej klasy osiągnięcie, gdyż są wyższe od rezultatów, jakie przy podobnych pracach osiągają górnicy Anglii i Niemieckiej Republiki Federalnej, a ustępują tylko wynikom uzyskiwanym przez górników francuskich.

Jak przebiega praca nad odbudową pomnika T. Kościuszki

Plenarne posiedzenie Społ. Komitetu Odbudowy

Powszechne jest w naszym mieście zainteresowanie postępem prac przy odbudowie pomnika Kościuszki. Po zaakceptowaniu w dniu 8 bm. przez specjalną komisję gipsowych fragmentów pomnika wykonanych przez prof. Mieczysława Lubelskiego i zleceniu dalszych opracowań tych fragmentów znanym rzeźbiarzom łódzkim Mazurczykowi i Białasowi, sprawozdanie z całości wykonanych prac było przedmiotem wczorajszego plenarnego zebrania Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika T. Kościuszki z udziałem I sekretarza KŁ PZPR M. Tatarkówny-Majkowskiej.

Zebranie obradowało pod przewodnictwem przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi E. Kaźmierczaka.

Stwierdzono, że na ogół praca przebiega zgodnie z harmonogramem i jeśli nie zaistnieją nieprzewidziane przeszkody odsłonięcie pomnika winno nastąpić 22 lipca 1960 r.

Tymczasem coraz bardziej aktualna staje się konieczność odpowiedniego zagospodarowania i uporządkowania pl. Wolności, ażeby dać pomnikowi naprawdę estetyczne tło.

Są również trudności w zdobyciu brązu potrzebnego do odlewu. Dotychczas zebrano trzy tony metali kolorowych, potrzeba ich zaś trzykrotnie więcej. W związku z tym w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja, która ma przyspieszyć w Ministerstwie Przem. Ciężkiego uzyskanie metalu z tego źródła.

Aby ewentualne różnorodne trudności nie hamowały postępu prac na wczorajszym zebraniu wybrany został specjalny pełnomocnik Komitetu Odbudowy Pomnika, który czuwać będzie nad całością prac i przyspieszać ich tempo.

Pełnomocnikiem został znany w Łodzi działacz polityczny i społeczny, stary bojownik spod sztandaru KPP, obecny prezes Zarządu Łódzkiego TPP-R — Julian Kubiak.

Autorytet i osobiste walory Juliana Kubiaka stanowią gwarancję, że dalsza praca nad odbudową pomnika Kościuszki odbywać się będzie bez niepotrzebnych zahamowań.

Na wczorajszym posiedzeniu Komitet wyraził wielkie uznanie dla ofiarności całego społeczeństwa łódzkiego i obywatelskiej postawy naszej prasy, która należycie rozpropagowała piękną ideę odbudowy pomnika Kościuszki.

M. J.

Komisja gospodarcza ONZ dla Afryki

KAIR (PAP). — Dag Hammarskjoeld, sekretarz generalny ONZ, oświadczył w poniedziałek w Addis Abebie, stolicy Etiopii, iż powołanie do życia międzynarodowej afrykańskiej komisji gospodarczej jest ważnym wydarzeniem w dziejach rozwoju ekonomicznego Afryki.

Hammarskjoeld przemawiał na otwarciu inauguracyjnej sesji nowoutworzonej komisji gospodarczej ONZ dla Afryki.

Sekretarz generalny ONZ wyraził nadzieję, iż komisja będzie sprawnie działającą instytucją wymiany informacji i doświadczeń między państwami członkowskimi.

Pierwsza sesja komisji ma potrwać 10 dni.

Zabudowa śródmieścia stolicy — rozwiązana

29 bm. w salach redutowych Teatru Narodowego w Warszawie otwarto wystawę projektów architektonicznych nadesłanych w związku z konkursem SARP na zabudowę strony wschodniej ul. Marszałkowskiej.

W konkursie wzięło udział 38 zespołów inżynierów-architektów z całego kraju. Jury konkursu przyznało dwie równorzędne pierwsze nagrody w wysokości po 75 tys. zł autorom prac nr 31 i 36, dwie drugie nagrody po 60 tys. zł autorom prac nr 5 i 29 oraz trzecie nagrody po 40 tys. zł pracom nr 19, 27 i 30. Ponadto 7 prac otrzymało wyróżnienia w wysokości 25 i 15 tys. zł.

Wystawa otwarta będzie do 15 stycznia 1959 r. po czym zorganizowana zostanie publiczna dyskusja nad projektami.

Ze świata

RIO DE JANEIRO. — Rio de Janeiro nawiedziła ostatnio straszna powódź spowodowana ulewnymi deszczami. Na przedmieściu stolicy Brazylii Caxias, jeszcze 3 tys. domów znajduje się pod wodą.

W czasie powodzi straciło dach nad głową 15 tys. osób.

MOSKWA. — Kawałek ambry w kształcie kuli, o wadze 800 gramów znalazła załoga radzieckiego statku antarktycznego „Bieżuprecznyj" we wnętrzu złowionego u brzegów Ziemi Księcia Olafa olbrzymiego wieloryba.

Ambra stanowi bardzo cenny surowiec przy wyrobie perfum.

LONDYN. — Amerykański myśliwski samolot odrzutowy spadł w poniedziałek na stację benzynową w pobliżu Ipswich w hrabstwie Suffolk. Stacja benzynowa stanęła w płomieniach, a ogień przerzucił się na sąsiednie budynki i zagarażowane w pobliżu ciężarówki, które spłonęły doszczętnie. W katastrofie tej straciła życie jedna kobieta, a szereg osób zostało rannych. Pilot samolotu uratował się wyskakując ze spadochronem.

PARYŻ. — Posąg przedstawiający według wszelkiego prawdopodobieństwa rzymskiego boga Jowisza odkopany został w Tarsus (płd. Turcja). Warto przypomnieć, że w tym samym miejscu znaleziono niedawno statuę Aleksanda Wielkiego.

WASZYNGTON. — W czasie tegorocznych świąt w USA zanotowano rekordową ilość katastrof i wypadków drogowych. Zginęło w nich ponad 700 osób.

Romeo jakich niewielu

Mieszkańcy wsi Chełmno w pow. Radomsko wstrząśnięci zostali tragedią, która się tam rozegrała. Rodzina 22-letniego Józefa Fr. przeciwstawiała się jego zamiarom poślubienia mieszkanki tejże wsi — Anny J. Józef Fr., nie chcąc rozstać się z ukochaną, względnie postąpić wbrew woli rodziny, postanowił odebrać sobie życie.

Po decydującej rozmowie z rodziną, strzałem w serce z floweru, usiłował popełnić samobójstwo. Chybił jednak i przestrzelił sobie lewe płuco. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Radomsku.

Zbliża się moment rozstrzygający

Na Kubie trwa otwarta wojna domowa

NOWY JORK (PAP). Walka partyzancka na Kubie nabiera obecnie charakteru otwartej wojny domowej.

Według ostatnich doniesień, 4 kolumny oddziałów powstańczych maszerują zwycięsko na Santiago de Cuba — stolicę położonej we wschodniej części kraju prowincji Oriente.

Rząd Batisty pospiesznie posyła ciężką broń i posiłki dla wzmocnienia obrony miasta. Ostre walki toczą się również w centralnej prowincji Las Villas, gdzie powstańcy zajęli już szereg miast, m. in. ważny port morski Caibarien. W ręce powstańców dostał się również port Puerto Padre w prowincji Oriente. W obu miastach oddziały rządowe przeszły na stronę powstańców.

Starając się opanować sytuację wojska rządowe wzmogły walki przeciwko powstańcom we wszystkich prowincjach. W oddziałach rządowych daje się zauważyć coraz większą niechęć do dalszej walki, a wypadki masowej dezercji stają się zjawiskiem b. częstym.

Dyskutujemy przed III zjazdem

Mgr inż. Paweł Michałkiewicz

Jak poprawić komunikację w Łodzi

Sprawy komunikacji miejskiej w Łodzi są chyba po budownictwie mieszkaniowym w tym mieście, jedne z najważniejszych. Poważne w niej braki odczuwa na własnej skórze każdy łodzianin korzystający z tramwaju czy autobusu, każdy człowiek pracy pragnący szybko przenieść się z jednego końca miasta w drugi. Gdyby wysłuchać opinii przeciętnego pasażera, powiedziałby on: tramwajów i autobusów jest za mało, chodzą nieregularnie i nie często.

A tymczasem miasto się rozrasta, przybywa potrzeb komunikacyjnych. Spójrzmy na okres stojący przed nami. W latach 1959—65 ludność Łodzi i podłódzkich miejscowości obsługiwanych przez miejskie linie tramwajowe i autobusowe **wzrośnie do 900 tys., przybędą nowe osiedla mieszkaniowe odległe od centrum.** Jak sprostać tym nowym zadaniom, jak poprawić warunki komunikacyjne Łodzi?

W dyskusji na ten temat, uważam, potrzebny jest również głos naukowców, inżynierów i fachowców komunikacyjnych. W stowarzyszeniu, którego jestem w Łodzi przewodniczącym, dyskusja na temat usprawnienia komunikacji miejskiej w Łodzi jest prowadzona od pewnego czasu i sądzę, że jej wyniki w pewnym stopniu mogą przyczynić się do poprawy sytuacji.

Jest faktem, że w porównaniu z okresem przedwojennym sytuacja komunikacyjna miasta

JEST DOŚĆ TRUDNA.

Kilkakrotnie zwiększyły się przewozy (z 87 mln pasażerów rocznie na 400 mln), a tabor powiększył się jedynie z 433 wozów do 640 (łącznie z autobusami). Przyczyny tej sytuacji są znane: duży wzrost zatrudnienia w Łodzi powojennej, sześcioletnia rozbudowa mieszkaniowa, zmuszająca do przerzucania taboru do obsługi odległych linii, no i oczywiście... cena przejazdu, sprawiająca, że coraz więcej ludzi korzysta z tego najtańszego środka komunikacji. W jaki sposób jednak poprawić aktualną sytuację?

W okresie **najbliższych siedmiu lat** będą podjęte prace nad usprawnieniem komunikacji. Poprzez wprowadzenie do ruchu nowych autobusów i wagonów tramwajowych **(liczba autobusów wzrośnie do 100, a wagonów do 800)** uzyskamy w 1965 roku polepszenie się zasadniczego wskaźnika mówiącego o warunkach komunikacyjnych w mieście — obciążenia

NA JEDEN WOZO-KILOMETR

Wynosi ono w tej chwili 10 pasażerów na 1 wozo-km, przez zwiększenie taboru wskaźnik ten zmniejszy się do 9.

Realizacja tego zadania powinna również przyczynić się do poprawienia technicznego stanu taboru. Obecnie przeciętny przebieg wagonu wynosi 64 tys. km rocznie, w roku 1965 zaś chcemy osiągnąć **zmniejszenie się przebiegu do 60 tys. km.** Dla pasażera będzie to miało taki sens, że zmniejszy się ilość godzin postojowych wagonów, a więc i krótsze będą rozmaite przerwy awaryjne w komunikacji, będzie więc ona o tyle regularniejsza. Usprawni się ona również dzięki oddaniu do użytku **nowych** zajezdni — na Limanowskiego (dla 180 wag.), hali garażowej i stacji obsługi autobusów na Kraszewskiego, czy też przez rozbudowę zajezdni na Dąbrowskiego, gdzie znajdzie pomieszczenie dalszych 56 wagonów.

W dążeniu do stałego usprawniania technicznego komunikacji miejskiej w Łodzi, inżynierowie z naszego koła NOT przy Miejskim Przedsiębiorstwie Komunikacyjnym opracowali szereg wniosków, które w rezultacie przyczynią się **do zmniejszenia ilości nagłych postojów tramwajów na linii na skutek uszkodzeń, skrócenia czasu remontów wagonów w zajezdni, czy wreszcie do zaoszczędzenia znacznych środków w wyniku zastąpienia podkładów drewnianych podkładami żelbetowymi zbrojonymi.**

Czytelnik jednak zapyta:

CZY TO JEST WSZYSTKO,

co można uczynić, by możliwie radykalnie poprawić sytuację komunikacyjną w mieście? Moim zdaniem, radykalna poprawa jest w obecnej sytuacji miasta rzeczą niezmiernie trudną. Bo ostatecznie — usprawnienie komunikacji, a więc spowodowanie, by tramwajów i autobusów było więcej, by chodziły częściej — to problem nie tylko odpowiednich środków finansowych. Oprócz pieniędzy nasze możliwości szybkiej i korzystnej zmiany na lepsze ograniczają takie rzeczy, jak: **wąskość łódzkich ulic,** uniemożliwiająca w wielu wypadkach przejście na szerokie tory (a szerokie tory umożliwiłyby zwiększenie szybkości i częstotliwości komunikacji), **jak brak gładkich nawierzchni na wielu ulicach** (co uniemożliwia rozszerzanie komunikacji autobusowej).

Są to wszystko sprawy do dyskusji, że wspomnę **problem zamiany torów w Łodzi na szerokie.** Osobiście — jestem przeciwny tej inwestycji, niezależnie bowiem od olbrzymich kosztów związanych z przekuciem torów, efekty tej inwestycji pokazałyby się dopiero w odległej perspektywie, a nam trzeba poprawy szybszej.

Podobnie dyskusyjnie przedstawia się **sprawa autobusów.** Zgodnie z tym, co powiedziano na Kongresie Techniki w Warszawie, powinniśmy w komunikacji miejskiej przechodzić na **autobusy z silnikami wysokoprężnymi,** których eksploatacja jest o wiele tańsza. Zakłady w Sanoku, które są dostawcami autobusów „San", zamierzają przestawić się na produkcję takich autobusów. W przyszłym roku ma być wyprodukowany prototyp takiego nowego „Sanu", ale, czy czekać na nowy typ, czy też brać takie, jakie „idą"?

I wreszcie jedno: **współpraca komunikacji z urbanistami.** Uważam, że w tej sprawie należy uczynić więcej, niż dotąd. Konieczne jest zharmonizowanie pracy jednych i drugich. Przecież tylko na skutek braku dobrej kooperacji — teraz po latach powstały trudne do rozwiązania problemy komunikacyjne, jak **sprawa wiaduktów na Chojnach, czy na Żabieńcu.** Gdy myślimy teraz o rozbudowie miasta na wschód i zachód (osiedla na Stokach, na końcu Dąbrowskiego, na Kozinach, Karolewie i Retkini), co ma być zrealizowane w okresie najbliższych 7 lat — konieczne jest lepsze zgranie myśli urbanistów i inżynierów od komunikacji.

Poniedziałek w łódzkich fabrykach

Poniedziałek — pierwszy dzień pracy po długich tegorocznych świętach minął w łódzkich fabrykach bez przysłowiowych „szewskich poświątek". Na ogół wszyscy przyszli do pracy bez spóźnień. Nie zanotowano też w tym dniu specjalnych wydarzeń w produkcji jak awarie, postoje maszyn itp.

A oto kilka szczegółowszych relacji z większych zakładów pracy:

ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO, DYR. NACZ. INŻ. MGR TADEUSZ WIROWSKI.

— Jak mija poniedziałek? Frekwencja załogi przy pracy zupełnie nie poniedziałkowa. Zanotowaliśmy nie więcej niż około 1 proc. nieobecności, to jest nawet mniej niż każdego dnia. Humory też dopisują i to nie tylko z racji świątecznego wypoczynku. Nasza fabryka w tym roku spisała się bardzo dobrze i plan roczny wykonała już w wigilię świąt. Tak, że nadzieje na fundusz zakładowy są w tym roku całkiem realne.

— A kłopoty?

— Tych nigdy nie brak. Jak wiadomo jesteśmy od kilku tygodni zaopatrywani w parę przez łódzką Elektrociepłownię i nasi palacze właściwie nie mają nic u nas do roboty. Chcą więc odejść do innych zakładów i z tym właśnie jest kłopot. Bo w związku z podłączeniem pary do innych fabryk, Elektrociepłownia od czasu do czasu wyłącza nam parę i trzeba wówczas korzystać z naszej starej kotłowni fabrycznej. Co będzie gdy wszyscy palacze odejdą? Jak dotąd dyrektorzy nie nauczyli się jeszcze palić w kotłowni...

* * *

ZAKŁADY MECHANICZNE IM. STRZELCZYKA, DYR. NACZ. KAJETAN SIKORSKI.

— Wszystko jak należy. Nawet spóźnień do pracy nie zanotowaliśmy.

— Z wykonaniem planu też w tym roku nie macie kłopotów?

— W tym roku zakład nasz po raz pierwszy od wielu lat nie tylko wykonał roczny plan dostaw (jesteśmy czwartym z kolei eksporterem maszyn w kraju) ale wyprodukował ponad plan 10 szlifierek i 2 obrabiarki.

* * *

ZPW IM. A. STRUGA — PRZEWODNICZĄCY RADY ZAKŁADOWEJ LUDWIK WERFEL.

— Brrr... ale zimno! Nie możemy nagrzać fabryki po tych 5 dniach świątecznego postoju. O nas, niestety Elektrociepłownia jeszcze nie pomyślała. Zacierają więc ludzie przy maszynach i biurkach ręce i nacierają uszy, ale robota jakoś idzie.

— A spóźnienia?

— Niestety — były. W naszych zakładach pracuje dużo ludzi dojeżdżających z podłódzkich wiosek. Ci nieco zaspali po tak długich świętach. Czy wszyscy przyszli do pracy? Nie otrzymaliśmy jeszcze meldunku z wydziału kadr. Myślę jednak, że pewien procent nieobecności jest.

— Wykonaliście plan roczny?

— Jeszcze nie. Teraz właśnie startujemy do mety. Chcemy wykonać go choć na dzień przed terminem.

* * *

ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO, II SEKRETARZ KZ PZPR KAZIMIERZ SERWACH.

— Muszę choć ja udzielić wam informacji, całe bowiem kierownictwo zakładów jest w mieście. Dyrektor naczelny jest na posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, naczelny inżynier w jakiejś komisji kulturalno-oświatowej, a I sekretarz konferuje w KD Widzew.

— Co słychać po świetach?

— Wszystko w porządku, tylko strasznie zimno w fabryce. Plan roczny wykonaliśmy już 18 grudnia, teraz spieszymy się, aby na czas wykonać ponad planowe zobowiązania.

— Duże?

— Niemałe. Postanowiliśmy do końca roku dać za 50 mln zł tkanin dodatkowo.

Rozm. K. Wyrz.

Drewniane szyny

W prowincji Szantung (Chiny środkowo-zachodnie) zastosowano do budowy waskotorowych pomocniczych linii kolejowych drewniane szyny. Pomyślne rezultaty prób przewozów transportów kolejowych po drewnianych szynach zachęciły szereg zakładów przemysłowych i komunalnych do budowy tego rodzaju szlaków komunikacyjnych na swoim terenie.

Łączna długość linii kolejowych o drewnianych szynach wynosi obecnie w Szantungu około 6 tysięcy kilometrów. Inicjatywa ta podejmowana jest ostatnio również przez inne prowincje Chin.

Smierć w budce strażniczej

60-letni wartownik A. Rossa, pełniąc 29 bm. nocną służbę na terenie Przedsiębiorstwa Wystaw i Targów przy ul. Włochowskiej w Warszawie, usnął w swej budce, nie wyłączywszy piecyka elektrycznego.

Nad ranem zatliły się leżące w pomieszczeniu pakuły i szmaty, a po chwili buchnął płomień. Przypadkowi przechodnie widząc wydobywające się z budki kłęby dymu i ognia rzucili się na ratunek, było już jednak za późno.

Nieostrożny wartownik poniósł śmierć w płomieniach.

Ile zarabiają kardynałowie?

Podwyżka płac w Watykanie

Papież Jan XXIII interesuje się nie tylko sprawami duchowymi kościoła, ale również — i to bardzo żywo — zagadnieniami bytowymi pracowników aparatu watykańskiego. Dotychczas bowiem w państwie watykańskim pod tym względem niezbyt dobrze się działo. Najlepiej zarabiają kardynałowie z kurii — okrągło 300 tysięcy lirów na miesiąc. Natomiast wynagrodzenia pracowników niższej kategorii — zarówno kościelnych jak i świeckich — wahają się w granicach od 46 do 86 tysięcy lirów miesięcznie, co przy obecnej drożyźnie we Włoszech nie jest wystarczające. Najniższe wynagrodzenie otrzymują pracownicy drukarni „Osservatore Romano" oraz tzw „Operai ad Ore", czyli pracownicy na godziny, zatrudnieni przy różnych budowach i remontach w Watykanie. Nie korzystają oni z żadnych ubezpieczeń społecznych i nie mają związku zawodowego.

Wśród tej kategorii pracowników watykańskich od dawna już panuje niezadowolenie z powodu zbyt niskich wynagrodzeń. W roku 1956 doszło nawet do jawnej manifestacji przeciwko tej sytuacji. „Operai ad Ore", naprawiający windę w sekretariacie stanu, pokryli ściany tej windy napisami, w których dość dosadnie domagali się podwyżki płac. W wyniku incydentu podwyższono płacę wszystkim pracownikom Watykanu, z wyjątkiem... „Operai ad Ore".

Papież Jan XXIII postanowił zmienić ten stan rzeczy. Na święta Bożego Narodzenia miały być podwyższone płace wszystkich pracowników Watykanu, a zwłaszcza tych najniżej uposażonych. Papież osobiście odwiedził niedawno drukarnię „Osservatore Romano" i polecił podwyższyć wynagrodzenia zecerów, stwierdzając, że obecne ich zarobki w najmniejszym nawet stopniu nie odpowiadają wzrastającym kosztom utrzymania we Włoszech. Poza tym, pod koniec br. wszyscy pracownicy watykańscy mają otrzymać tzw. „trzynastą pensję", co jest faktem bez precedensu w historii administracji Watykanu.

„Bitwa o podwyżkę płac w Watykanie nie przejdzie jednak tak łatwo i mimo że papież zatwierdził ją swoim najwyższym autorytetem, niektórzy dostojnicy kościelni sprzeciwiają się jej stanowczo, obawiając się zapewne naruszenia swych dotychczasowych przywilejów. Tak np. w drukarni „Osservatore Romano" podwyższono płace tylko w tym wydziale, który osobiście odwiedził papież, natomiast pracownikom innych oddziałów dyrekcja nie chce przyznać podwyżki.

Niektórzy dostojnicy watykańscy twierdzą poza tym, że papież Jan XXIII za bardzo „spoufala się" z robotnikami. M. in. mają mu za złe, że w czasie spacerów po ogrodzie rozmawia długo z ogrodnikami. Największe zaś oburzenie wywołał fakt, że pewnego razu papież, który jest wielkim znawcą win, wypił po kieliszku wina z przedstawicielami gwardii papieskiej.

Podobno w Watykanie ścierają się dwa nurty — konserwatywny, reprezentowany przez spadkobierców surowego Piusa XII i bardziej liberalny, któremu patronuje papież Jan XXIII. Przyszłość pokaże, który z nich okaże się silniejszy.

M. J.

Ubranie zszyte prądem wysokiej częstotliwości

Specjaliści radzieccy opracowali nowy model kombinezonu ochronnego „LG-2", chroniącego człowieka przed promieniowaniem radioaktywnym. Kombinezon ten jest przeznaczony dla ludzi pracujących przy substancjach radioaktywnych.

Kombinezon ten, przypominający skafander nurka,, nie posiada wcale szwów. Poszczególne jego części są spojone ze sobą przy pomocy prądu o wysokiej częstotliwości. Do wewnątrz kombinezonu przy pomocy specjalnego węża wprowadza się 160—200 litrów świeżego powietrza na minutę, co zarewnia wentylację i normalne oddychanie człowieka.

Kombinezon zakłada się przez specjalny otwór, którego brzegi zamykają się hermetycznie na klamry z mas plastycznych. Do kombinezonu należy również specjalne obuwie i rękawice, również z materiału plastycznego. Cały komplet doskonale chroni przed działaniem pyłu radioaktywnego.

13-letni chłopiec zginął w pożarze mieszkania przy ul. Zielonej 32

Wczoraj o godz. 9.30 wybuchł pożar w mieszkaniu Teodora Olejnika, woźnego Szkoły Podstawowej nr 90, zamieszkującego w budynku szkoły przy ul. Zielonej 32.

Jak się okazało, w chwili wybuchu pożaru w mieszkaniu znajdowało się troje dzieci p. Olejnika. 13-letni Stanisław i jego 8-letnia siostra jeszcze spali, natomiast 10-letnia niedorozwinięta umysłowo córka woźnego bawiła się zapałkami na kozetce i ona właśnie była sprawcą pożaru.

Gdy straż pożarna wezwana z opóźnieniem przez kierowniczkę szkoły przybyła na miejsce, mieszkanie stało już w ogniu. Na podłodze znaleziono silnie zaczadzonego Stanisława Olejnika, którego nie udało się odratować. Dziewczynki natomiast w jakiś sposób wymknęły się z płonącego mieszkania. Wstępne śledztwo wykazało, że niedorozwinięta dziewczynka widząc rozszerzający się ogień usiłowała wezwać na pomoc matkę przebywającą w tym czasie na terenie szkoły, jednakże matka musiała nie zrozumieć znaków dziecka.

Ogień zniszczył niemal zupełnie urządzenie pokoju i część mebli w kuchni (s)

Dnia 28 grudnia 1958 roku zmarł nagle przeżywszy lat 65

Ś. † P.

Zygmunt Jasiński

długoletni kierownik Szkoły nr 3 przy ul. Łęczyckiej, odznaczony Medalem 10-lecia, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Zarzew nastąpi z kaplicy szpitalnej przy ul. Milionowej 14 dnia 31 grudnia 1958 roku o godz. 13.30.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, SIOSTRA, BRAT i RODZINA

NA ŁAMACH PRASY

ŁÓDZKIE DZIECKO

W piątą rocznicę śmierci Juliana Tuwima „Głos Pracy" zamieścił wspomnienie o wielkim poecie pióra Bolesława Geberta. Autor wspomnień, znany działacz związkowy, opisuje pobyt J. Tuwima w latach wojny w Stanach Zjednoczonych, a między innymi podaje tekst przemówienia poety wygłoszonego 21 marca 1942 r. na zebraniu Stowarzyszenia „Polonia" w Detroit. Oto fragment tego nieznanego szerszemu ogółowi przemówienia:

„...Ja jestem łódzkie dziecko z wielkiego fabrycznego miasta Łodzi, które po raz pierwszy opuściłem dopiero mając lat 24, więc właściwie uformowałem się i wzrosłem w atmosferze proletariatu polskiego, którą żadne inne bodaj z miast naszych tak nie tchnęło, jak nieszczęśliwa dzisiaj, a przez to jeszcze bardziej ukochana Łódź. Niech mi wolno będzie z potężnego Detroit, z tej sali, wypełnionej polskimi robotnikami przesłać pozdrowienia umęczonej przez niemieckich katów robotniczej Łodzi.

Drodzy przyjaciele! Walczmy wspólnie i wytrwale o jeden święty cel: aby wszystkie miasta i wszystkie wsie, torturowane przez faszyzm Europy, wyzwolić z jarzma Hitlera i jego popleczników, a dobra ziemi udostępnić w pełni wszystkim jej synom. Mówię — wspólnie. Bo możemy i powinniśmy, i musimy i będziemy wspólnie kroczyć do tego celu.

Zadaniem poetów niechaj będzie przepalanie ludzkich serc ogniem ideału i nadziei, wiary i miłości dla nowego, lepszego świata, który wasze ręce z ruin podniosą".

PRZECIEKI BENZYNY

Ostatnio organy Najwyższej Izby Kontroli przeprowadziły badania gospodarki materiałami pędnymi w transporcie samochodowym. Kontrola objęła 70 jednostek organizacyjnych, skupiających 6.518 pojazdów mechanicznych. Kontrola wykazała, jak podaje „Głos Pracy", że w transporcie samochodowym występuje masowo zjawisko fikcyjnego zwiększania przez kierowców rzeczywistego przebiegu ich pojazdów. Średnio jeden kierowca dopisuje ok. 20 km dziennie, co w przeliczeniu na paliwo stanowi ok. 5 litrów benzyny.

Przy założeniu, że tylko połowa ogółu kierowców podwyższa w kartach drogowych wyniki pracy pojazdów, ilość kilometrów dopisanych w ciągu roku w taborze ciężarowym wynosi 213.750 tys. km, a w grupie samochodów osobowych — 45.360 tys. km. Przy średniej normie zużycia paliwa 19 kilogramów na 100 kilometrów — w taborze ciężarowym i 8.36 kg na 100 km w grupie samochodów osobowych — kierowcy „zaoszczędzają" łącznie ponad 44.400 ton.

Według szacunkowych obliczeń kontroli, straty, jakie poniósł skarb państwa z powodu „przecieku" materiałów pędnych, wyraziły się w roku ubiegłym olbrzymią kwotą 332.640 tys. zł.

UTRACONY CZAS

„Życie Warszawy" przeprowadziło wśród pracowników Warszawskiej Fabryki Mydła i Kosmetyków interesującą ankietę.

„Czy wiecie, jaka pozycja była najczęściej podkreślana w ankiecie — w odpowiedzi na pytanie: **„Co byście przede wszystkim usprawnili w usługach miejskich"?**

SKLEPY, OBSŁUGA W SKLEPACH.

Kiedyś — czytamy w „Życiu Warszawy" — te kolejki do sklepów były „usprawiedliwione" brakiem mięsa czy niedoborem masła. Czym je dziś wytłumaczyć, gdy wreszcie jest w Polsce pod dostatkiem artykułów spożywczych, a w większości wypadków i pod względem zaopatrzenia w towary przemysłowe jest w zasadzie pełne nasycenie, aż do puchnięcia magazynów włącznie? Czym usprawiedliwić kolejki na poczcie, ogałacanie obywatela z czasu w licznych biurach i urzędach?

Stopy życiowej nie da się podnieść z poniedziałku na wtorek. Ale można ludziom w inny sposób polepszyć ich codzienne życie... — kończy swoje uwagi autor komentarza.

UCZMY SIĘ MÓWIĆ

„...W czasach, kiedy zebrania i dyskusje publiczne stały się nieodzownym elementem aktywności społecznej i politycznej, możemy zaobserwować nagminną nieporadność naszych mówców, niedostateczne opanowanie tematu, nieumiejętność prostego i jasnego wyrażania myśli, nieudolność w formułowaniu zdań. Miejsce krasomówstwa zajęło gadulstwo, wodolejstwo, operowanie komunałami...

„Poruszam te sprawy nie aby tylko zrzędzić. Przeciwnie, jestem zdania — **pisze dalej w swoim felietonie zamieszczonym w świątecznym numerze tygodnika „Świat" J. Brzechwa**—że sztukę oratorską można i trzeba ratować z upadku. Chciałbym namówić nauczycieli i pedagogów, żeby młodzież szkolną wdrażali od najwcześniejszych lat do wypowiadania ukształtowanych myśli, żeby młodzież wyższych uczelni obowiązana była z pamięci wygłaszać referaty w pracowniach i na seminariach. Pragnąłbym zachęcić kluby młodzieżowe do wprowadzania popisów i zawodów oratorskich, zaś młodych polityków i prawników do studiowania słynnych przemówień, poczynając od Cycerona, a kończąc na koryfeuszach polskiej palestry — do studiowania wzgardzonej w naszej epoce retoryki.

U nas, niestety, w ostatnich latach, nie słychać nic o nowych talentach oratorskich, które porywałyby słuchaczy. A szkoda, bo jest to piękna sztuka i piękny dar. Warto go kultywować..."

Handlowe horoskopy

Przeciw „kolejkom“ i „ogonkom“

Czy mamy dosyć sklepów w naszym mieście, czy ich wielkość i rozmieszczenie odpowiadają naszym potrzebom?

Są miasta, gdzie w odpowiedzi na takie pytania rozległyby się gromkie i uzasadnione słowa krytyki, są inne, gdzie poprzestano by na sceptycznych uśmiechach. W każdym razie **nigdzie sytuacja nie przedstawia się różowo.** Sieć handlowa nadal jest wąska, tłok i kolejki w sklepach nadal obrzydzają życie konsumentowi. Jak zaś przedstawiać się będzie sytuacja za lat kilka, gdy przybędzie ludności, gdy nastąpi dalszy wzrost standardu życiowego?

Wytyczne XII Plenum przewidują, że przyrost naturalny w 1961—65 r. wyniesie 2,3mln. osób i że spożycie ogólne rozszerzy się o 33—35 proc. (na jednego mieszkańca o 23—25 proc.). Należy więc przewidzieć i **wzrost obrotów w handlu o około 35 proc.** Co więc począć, by ta gałąź gospodarki, nie mając najlepszego punktu startu, podołała organizacyjnie nowym zadaniom? Wiadomo przecież, że ani domy, ani sklepy nie rosną jak grzyby po deszczu.

W tej chwili dysponujemy w kraju 97 tys. sklepów (67 tys. spółdzielczych i 30 tys. państwowych). Przyjmując, że do roku 1965 przybędzie ich jeszcze 20 tys. (na nasze warunki to dużo, obecnie rocznie przybywa ich około 2 tys.) — **rozszerzymy sieć detaliczną tylko o 21 proc., przy wzroście obrotów o około 35 proc.** Porównanie to wskazuje na rozpiętość dzielącą potrzeby od możliwości. Grzeszy ono jednak wielu niedoskonałościami. Ostatecznie — sklep sklepowi nierówny, **a choć nastawiamy się w dużej mierze na budowę sklepów większych, wielobranżowych, np. typu PDT, bynajmniej nie możemy zrezygnować ze sklepów małych, wyspecjalizowanych itp.**

W tej sytuacji pewną pociechę (byle nie wyolbrzymioną) może stanowić fakt, że **wzrost obrotów w znacznie większej mierze dotyczyć będzie artykułów przemysłowych niż spożywczych.** Wydajność zaś na m kw. powierzchni i na jednego zatrudnionego w sklepach przemysłowych jest wyższa niż w sklepach spożywczych. Chodzi jednak nie tyle o pociechę, co o racjonalne drogi wyjścia z kłopotów, które dostatecznie nam już dojadły.

Takim wyjściem jest przede wszystkim **rozwój różnych form samoobsługi.**

Doświadczenia pierwszej setki naszych sklepów samoobsługowych wskazują, że gdy miesięczne obroty na jednego zatrudnionego w sklepach o tradycyjnej obsłudze wynoszą średnio 37 tys. zł — **w sklepach samoobsługowych sięgają do 100 tys. zł.** Dla uspokojenia ewentualnych sceptyków wypada zaznaczyć, że **w tych sklepach nie sprzedaje się towarów szczególnie drogich, łatwo podnoszących obroty** (m. in. z tej prostej przyczyny, że tego rodzaju artykuły nie są u nas na ogół paczkowane).

Przypuszczając nawet, że publiczność ciągnie do sklepów samoobsługowych, bo to nowość i atrakcja, można przewidzieć, że i w przyszłości wydajność w sklepach samoobsługowych na jednego zatrudnionego będzie dwa razy wyższa niż w sklepach tradycyjnych, a z metra kwadratowego powierzchni 2,5 raza wyższa. Dodajmy wreszcie, że **manka w nowych sklepach są minimalne.** Wszystkie te walory skłaniają do powiększenia ilości sklepów samoobsługowych **do ok. 600 w przyszłym roku i do około 6 tys. w przyszłym pięcioleciu.** Można się spodziewać, że **już w 1960 roku 50 proc. artykułów spożywczych (prócz mięsa) przechodzić będzie przez te sklepy.**

Inną formą samoobsługi stosowaną z kolei w sklepach z artykułami przemysłowymi (np. z tkaninami, obuwiem, odzieżą) jest **preselekcja.** Polega ona na tym, że wszystkie artykuły, które znajdują się w sklepie, zostają ułożone w przejrzysty sposób na stolikach, stojakach itp. (nie ma lady i półek). Klient sam przebiera w towarze. Rola sprzedawcy ogranicza się do ewentualnej rady, wypisania rachunku, odmierzenia i wydania towaru. Na razie mamy tylko kilkanaście sklepów preselekcyjnych. W **1959 r. ilość ich wzrośnie praw dopodobnie do 400, a w następnym pięcioleciu — do około 4 tys.**

Wreszcie szerokie zastosowanie dla samoobsługi przewiduje się **w gastronomii,** w której obroty powinny wzrosnąć jeszcze szybciej niż w detalu, mianowicie o 40—45 proc. Już pierwsze próby w tej dziedzinie przyniosły bardzo dobre rezultaty ku zadowoleniu konsumentów (np. pierwsze tego rodzaju bary — katowicki i warszawski).

W sumie — jeśli rady narodowe, biorąc na warsztat sprawy handlu, energicznie nastawią się na rozwój samoobsługi — **przyszłość nabywcy, stojącego dziś jeszcze w kolejce, nie będzie malowała się w ciemnych barwach.** Z drugiej jednak strony na wszelki wypadek warto się zastrzec, że ekonomiczność samoobsługi ma pewne dolne granice. Podobnie jak np. nie jest uzasadniona budowa wielkiego PDT w jakiejś Koziej Wólce — nie miałoby większego sensu zakładanie samoobsługowych sklepów w niektórych miejscowościach, czy np. w peryferyjnych dzielnicach dużych miast.

Gdzie i w jakiej kolejności należy przede wszystkim wznosić nowe inwestycje handlu, wprowadzać nowe formy obsługi — oto problem, którego zbadania oczekuje się od znawców tych zagadnień.

F. BOR.

★ Uriel Akosta
★ Drzewa umierają stojąc
w Teatrze Żydowskim

W dniach 2 i 3 stycznia 1959 r. zobaczymy w Teatrze Żydowskim „Uriela Akostę“ Karola Gutzkowa, a 4 stycznia sztukę Aleksandra Cassony pt. „Drzewa umierają stojąc“. Początek przedstawień godz. 19.30.

Który numer ma twój odbiornik?

Sprawdź a może zdobędziesz

cenną nagrodę

Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie zorganizowały ostatnio wielki konkurs dla swoich klientów.

W drodze losowania posiadacze radioodbiorników typu „Syrena“, „Stolica“, „Wola“ i „Szarotka“ o podanych poniżej numerach otrzymają specjalne nagrody w postaci odbiorników „Tatry“ i „Bolero“.

Szczęśliwi posiadacze wylosowanych odbiorników zgłoszą się listownie do działu zbytu Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka, Warszawa, ul. Kasprzaka 18-22, podając dokładny adres. Przypominamy, że numer odbiornika wybity jest na metalowym korpusie, widoczny przez wycięcie w tylnej ściance odbiornika. Dla otrzymania nagrody konieczne jest okazanie odbiornika o podanych poniżej numerach, niezależnie od stopnia jego zużycia.

A oto numery wylosowanych odbiorników:

radioodbiornik typu „Syrena“	**350402**
radioodbiornik typu „Stolica“	**124815**
radioodbiornik typu „Wola“	**211310**
radioodbiornik typu „Szarotka“	**940511**

Z Wiechem o filmie „Cafe pod Minogą“

Po „Popiele i diamencie“ i „Pożegnaniach“ na ekrany przeniesiona będzie jeszcze jedna powojenna powieść — co prawda krańcowo inna: „Café pod Minogą“. Jak wiadomo, film ten nakręcany będzie w Łodzi. Z tej okazji poprosiliśmy o rozmowę autora powieści: Stefana Wiecheckiego — Wiecha.

— Kto dokonał filmowej adaptacji powieści?

— Zrobiłem to na spółkę z reżyserem, Bronisławem Brokiem.

— Czy zdjęcia już się zaczęły?

— Tak, ale te próbne. Na razie dobieramy aktorów. Reżyser proponuje swoich, ja znów innych, którzy wydają mi się bardziej odpowiedni. „Kręcić“ film zaczniemy dopiero w lutym.

— Może zechciałby pan zdradzić nazwiska niektórych wykonawców głównych ról...

— Duszyński i przypuszczalnie „Miss“ Alicja Bobrowska: Do roli Murzyna Jumbo mamy aż 5 kandydatów, autentycznych Murzynów — studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Wszyscy świetnie mówią po polsku.

— Tylko czy potrafią mówić gwarą warszawską...

— Wybierzemy właśnie najzdolniejszego w tym kierunku. Ale to wcale nie jest takie trudne, jakby się zdawało.

Miałem kiedyś wieczór autorski w Stowarzyszeniu Dziennikarzy. Na sali w pierwszym rzędzie krzeseł siedział autentyczny Chińczyk i pękał ze śmiechu. Zląkłem się, że może mam jakiś defekt garderoby. Okazało się jednak, że Chińczyk znał znakomicie język polski i po prostu tak bawiła go wiechowszczyzna....

— Kiedy możemy spodziewać się premiery filmu?

— Prawdopodobnie we wrześniu 1959 roku.

I Łódź posiada swoje pamiątki...

Kamienica przy rogu Piotrkowskiej i Próchnika — stara, odrapana, na oko podobna do innych. Przechodziłem też obok setki razy i nigdy nie zwróciłem na nią specjalnej uwagi. Jednakże onegdaj przykuła moje spojrzenie czerwona tablica głosząca:

A zatem ta właśnie kamienica związana jest z historią pierwszego, zorganizowanego w roku 1861, buntu tkaczy łódzkich przeciwko maszynom. Wspomina o tym w swoich „Gawędach o starej Łodzi“ Helena Duninówna pisząc m. in.:

„Pod wieczór zbierać się zaczęły przed gospodą na rogu ulic Zawadzkiej i Piotrkowskiej grupki czeladniczej młodzieży. Kije mieli ze sobą, łomy, niektórzy po prostu kamienie. Uformował się tłum. Jeszcze groźniej niż poprzedniej nocy, jeszcze nienawistniej, jeszcze posępniej ciągnął w zapadającym mroku, zdecydowany na wszystko, liczny, potężny.

Na Wodnym Rynku, już w zupełnej ciemności późnego wieczoru, przypuszczono szturm do fabryki Scheiblera. Padły wyłamane drzwi, okna, tłum wtargnął do wnętrza, z głuchą zaciekłością niszczył znienawidzone maszyny, demolował urządzenia fabryczne. Z krosien tkackich pozostały tylko szczątki.

Dalszej akcji niszczycielskiej położyło kres nadciągnięcie wezwanego wojska. Nastąpiły aresztowania...“.

Dawna, gospoda ludowa jest dzisiaj zwykłą czynszową kamienicą. Niepozorna od ul. Piotrkowskiej — bardziej okazale wygląda od strony ulicy Próchnika: fronton o szlachetnej elewacji, wdzięcznych, charakterystycznych dla późnego klasycyzmu, liniach Obiekt ów należycie odnowiony, upiększyłby tę część miasta.

Tablica, o której wspomniałem, nie jest jedyną. Jeszcze 9 podobnych umieszczono ostatnio na ścianach bardziej pamiątkowych obiektów — **więc na dawnym ratuszu, „Tuwimowskiej“ kamienicy przy ul. Andrzeja 42, „Białej Fabryce“ Geyera, dawnym dworku Geyera, klasztorze w Łagiewnikach, starym dworku na Chojnach, domie sukienników śląskich, starym kościele przy ul. Ogrodowej i fabryce Abbego na Radogoszczu.**

Nie wszyscy znamy dawne tradycje naszego miasta. Akcję mnożenia tablic pamiątkowych — w czym niepoślednią rolę odgrywa koło przewodników PTT-K z Z. Kominickim na czele — trzeba więc uznać za bardzo słuszną i celową. Niemniej nasuwają się pewne uwagi:

Tablice (lakierowana blacha) są bardzo skromne, o czym wspominamy bez przekąsu, rozumiejąc, że choćby tylko na odcinku kulturalnym istnieje w Łodzi setki innych ważniejszych potrzeb i luk. Niemniej żywimy nadzieję, że **prowizoryczne tablice te z czasem zastąpione zostaną przez bardziej artystyczne i estetyczne. Spełnią też one wówczas podwójną funkcję: będą uczyły o przeszłości naszego rodzinnego miasta, a równocześnie stanowić będą jedną z jego przyjemnych ozdób.**

M. J.

RZYM POZA GRANICAMI CESARSTWA — Mortimer Wheeler. Z jęz. angielskiego przełożył C. Kunderewicz — PWN, str. 252, ilustr.

Książka stanowi wszechstronne i ujęte przy tym w popularną formę przedstawienie oddziaływania grecko-rzymskiej cywilizacji materialnej w Europie środkowej i wschodniej, Afryce i Azji.

Autorem jej jest wybitny archeolog angielski, doskonały znawca archeologii rzymskiej.

Przy opracowywaniu tematu wykorzystał on bogatą literaturę przedmiotu, nowe i mało u nas znane wyniki ostatnich badań archeologicznych, a także wyniki własnych prac wykopaliskowych prowadzonych w Indiach.

EWOLUCJA GWIAZD — Włodzimierz Zonn — str. 271, ilustr.

Książka, napisana w sposób niezwykle interesujący i żywy — jak wszystkie książki tego autora — jest próbą popularyzacji zagadnień ewolucji gwiazd i materii międzygwiezdnej na poziomie studentów matematyki, fizyki lub astronomii, na poziomie przeciętnego inżyniera oraz uczonego o specjalności zbliżonej do wiedzy ścisłej.

Autor omawia w niej podstawowe zagadnienia ewolucji ciał niebieskich, gwiazd pojedynczych, podwójnych, ewolucję galaktyk oraz łańcuchy gwiazd i ciemnych mgławic, gwiazdy najmłodsze a także materię międzygwiezdną.

CARTE POSTALE

z Kairu

„Dziennik Łódzki“
ŁÓDŹ-Piotrkowska 96
POLOGNE

Panie Redaktorze!

Wszyscy twierdzą, że listopad i grudzień są najlepszymi miesiącami na zwiedzanie Egiptu. Pogoda jest wtedy zbliżona najbardziej do warunków europejskich, przypomina nasz sierpień. Jest to o tyle ważne, że nie tylko sobie, ale nawet moim wrogom nie życzyłbym oglądania piramid przy 45 stopniach w cieniu. Taka temperatura bywa tutaj bowiem latem.

Sam Kair jest dość dziwnym miastem. Śródmieście nie różni się niczym od wielu innych stolic europejskich, a może nawet przewyższa je nowoczesnością budownictwa. Wejścia domów lśnią od szkła i marmurów i w ogóle odznaczają się tym, co my nazywamy fasadowością. Na szczęście jest jeszcze stary Kair z jego wąskimi uliczkami, przekupniami, przepięknymi meczetami i całym folklorem Południa.

Życie towarzyskie toczy się na ulicy i w kawiarniach, rodzinne zaś na dachach domów kształtowanych w formie tarasów. Oczywiście z licznymi wyjątkami. Właśnie w dzisiejszej gazecie przeczytałem kilka wiadomości o coctail-parties i innych przyjęciach wydanych ostatnio przez niektóre rodziny z okazji jakichś rocznic.

Niech Pan sobie wyobrazi, że np. na przyjęciu w rezydencji państwa Affa Afifi szczególnie wyróżniła się pięknym strojem pani Aicover. Miała ona na sobie suknię wieczorową w stylu empire z czarnego weluru i białej satyny. W tym samym czasie w arabsko - hiszpańskiej części pałacu 3-osobowa orkiestra dawała koncert muzyki lekkiej. Czy nie jest Pan wstrząśnięty tą wiadomością?

Ja też jestem wstrząśnięty. Dopiero wczoraj obejrzałem oryginalny taniec brzucha w wykonaniu znanej tu tancerki Hody Chams ed Dine. Niech mi Pan wierzy, to jest wielka rzecz.

Kończę tym ogólnym spostrzeżeniem i za kilka dni dam o sobie znać z Damaszku.

Z. J. KOZŁOWICZ

Dla przyszłych marynarzy

Ministerstwo Żeglugi i Gospodarki Wodnej zawiadamia, że w czasie, od dnia 1 lutego do 20 marca 1959 roku przyjmowane będą zapisy do **Szkoły Morskiej w Gdyni** (ul. Czerwonych Kosynierów 83), **Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni** (Al. Zjednoczenia 3) oraz **Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie** (ul. Szpitalna 1).

Do Szkoły Morskiej i Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Gdyni mogą ubiegać się kandydaci posiadający ukończonych 11 klas szkoły ogólnokształcącej, urodzeni w latach 1940, 1941 i 1942, natomiast do Zasadniczej Szkoły Rybołówstwa Morskiego w Darłowie kandydaci posiadający ukończonych 7 kl. szkoły podstawowej urodzeni w latach 1942 i 1943.

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia udzielają dyrekcje szkół.

W Budapeszcie prym wiodą Nagy'owie...

(Korespondencja własna)

Strasznie się zmartwi sympatyczny „Przekrój“, kiedy dowie się, że w Budapeszcie nie ma Kowalskich. Przynajmniej brak tam zupełnie klasycznych reprezentantów tego nazwiska, podpisujących się krótko i węzłowato: Kowalski.

Smutny ten wniosek wyciągnąłem z lektury budapeszteńskiej książki telefonicznej. Gwoli sprawiedliwości muszę zaznaczyć, że po dokładnym przestudiowaniu tej grubej książki znalazłem w końcu dwóch „Kowalszkych“ i jednego „Kowaltsika“. Dobre i to...

Na szczęście Budapeszt ma własnych „Kowalskich“ noszących nazwisko Kovacs (Kowal). Swym polskim bratankom węgierscy Kowalscy ujmy nie przynoszą. Jest ich również nieprzebrana moc. Samych Jozsefów Kovacsów naliczyłem 72, a dodatkowo jeszcze 16 Józefin: Łącznie aż 926 Kovacsów posiada w Budapeszcie telefony. Czyżby więc i tam absolutna hegemonia kowalskiego rodu?

Otóż nie! Najbardziej rozpowszechnionym w Budapeszcie nazwiskiem jest Nagy. Naliczyłem ich aż 976!

A w ogóle taka książka telefoniczna stanowić może pasjonującą lekturę, ba, nawet przyczynek do historii stosunków polsko-węgierskich!

Jest więc w Budapeszcie najprawdziwszy Batory (oprócz niego kilkunastu Bathorych i Batorich), jest też Sobieski, dwóch Bemów, kilku Matejków (piszących się rozmaicie: Matejko, Matejka, Mathejka). Jest wreszcie Polak, Polacsek, Polakovics i... 43 Pollaków. Poza tym bardzo często powtarza się Lengyel.

Lengyel znaczy po węgiersku właśnie „Polak“. I tych Lengyelów jest w budapeszteńskiej książce 136. Noszą oni przeważnie ultrawęgierskie imiona: Arpad, Antal, Bela, Geza, Imre, Miklos. Na tej samej zasadzie nasi Węgrzeni i Węgrzeccy powinni nosić imiona prasłowiańskie.

Na zakończenie ciekawostka z innej beczki. Gdyby ktoś z Państwa znalazł się w Budapeszcie i zapragnął zatelefonować do Laszlo Pappa — uprzedzam zawczasu: Laszlo Pappów (posiadających telefon) jest w stolicy Węgier aż... 16. Zaś Pappów w ogóle — 240!

Nie narzekajmy więc, że mamy zbyt wielu Kowalskich, Nowaków, czy Kwiatkowskich. Inni też mają podobne trudności!

RYSZARD BADOWSKI

Od razu 5 tomów
Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego

Od razu ukazało się w sprzedaży aż pięć tomów Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Łódzkiego za 1958 r. — cztery z serii nauk humanistyczno-społecznych i jeden poświęcony naukom matematyczno-przyrodniczym.

Zwracamy uwagę na szczególnie ciekawy, kolejny tom IX — prawniczy. Zawiera on m. in. rozprawy: **T. Szymczaka** — „Jugosłowiański system dwuizbowy", **H. Lewandowskiego** — „Forma zawarcia umowy o pracę", **J. Borkowskiego** — „Zmiany w systemie obowiązkowych dostaw" i **N. Gajl** — „Zasady systemu finansowego przedsiębiorstw państwowych w Polsce międzywojennej" oraz bogatą kronikę, omawiającą życie naukowe Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego.

Tom X przynosi materiały z uroczystości nadania doktoratu honoris causa prof. dr T. Kotarbińskiemu oraz prace łódzkich polonistów, a tom XI poświęcony jest sesji naukowej zorganizowanej w UŁ dla uczczenia 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. (a)

Zmniejszone składki
dla rencistów

Wśród zapalonych wielbicieli turystyki jest wiele osób w podeszłym już wieku, które nie przestają uprawiać sportu. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego PTT-K podjęto uchwałę w sprawie obniżenia składki członkowskiej dla rencistów. Na mocy tej uchwały aktywni turyści, członkowie PTT-K, którzy przechodzą na rentę i jest ona jedynym źródłem ich utrzymania płacić będą rocznie jako składki nie jak dotychczas 36 zł. a 12 zł. Uchwała zasługuje na uznanie. (k)

Czy będziemy oglądali
zające tylko w ZOO?

Przed kilku dniami w prasie ukazała się lakoniczna wzmianka mówiąca o zamknięciu sezonu polowań na zające w kilku powiatach, a niezależnie od tego w kilkudziesięciu obwodach łowieckich.

Tytuł notatki („W pięciu powiatach nie ma zajęcy") brzmiał alarmująco, ale chyba jak najbardziej słusznie. **Zajęcy bowiem nie ma nie tylko w tych pięciu powiatach i kilkudziesięciu innych obwodach łowieckich w naszym województwie, ale w wielu innych dzielnicach kraju.** Chociaż zestawienia na papierze mówią o znacznym pogłowiu zajęczym, życie wskazuje na co innego — **na stałe zmniejszanie się z roku na rok ilości szaraków.** Nie pomagają zmniejszania planu odstrzału, ani przedłużane okresy ochrony i rozmaite wysiłki hodowlane — **zajęcy jest coraz mniej.**

KŁUSOWNICY I PSY

Wrogiem nr 1 tych zwierząt jest niewątpliwie **rozpowszechnione do niesamowitych wprost rozmiarów kłusownictwo** — i to kłusownictwo pod rozmaitymi postaciami. Najrzadziej chyba kłusownik występuje z dubeltówką, ale za to **o wiele częściej z wnykami i sidłami,** szczególnie w okresie zimy i lata **oraz z psami.**

Wielu mieszkańców wsi posiada po kilka psów, które same potrafią w sposób bardzo „zorganizowany" urządzać polowania na zające. W takim polowaniu jedne psy odgrywają rolę nagonki, spędzając zające w kocioł, inne rzucają się na ofiary, dusząc je i zagryzając. **Z takich „polowań" słynie powiat radomszczański, podczas gdy Łowickie, Łęczyckie a nawet część Łódzkiego zna dobrze tzw. polowania z podjazdu na koniach,** które kończą się zakłuwaniem przez kłusowników w kotlinie zajęcy... widłami.

Kłusownictwo podczas okupacji nie opłacało się. Wiadomo było, że **groziło zbyt wielkim ryzykiem.** Kiedy żandarm zobaczył na polu chłopa z psem, to psu mogło to ujść na sucho, chłopu na pewno nie.

Dziś wałęsających się po polach psów są tysiące. Jedynie w ubiegłym roku myśliwi łódzcy zabili ich przeszło 3 tysiące. Mogli na pewno zabić więcej, ale w wielu wypadkach nie zrobili tego, nie chcąc po prostu popadać w konflikt z miejscową ludnością. Wiadomo, że i tak współżycie myśliwych z rolnikami nie jest najszczęśliwsze.

NIEWŁAŚCIWA DZIERŻAWA

A przecież jeszcze w pierwszych latach po wojnie bywało inaczej. Może dlatego, że inny był wtedy **sposób dzierżawienia obwodów łowieckich.** Dzierżawili je poszczególni myśliwi, względnie koła łowieckie, **bezpośrednio od gminnych rad narodowych.** Tam też uiszczano opłaty, które szły **na wykonywanie takich robót jak budowa dróg, mostów, drobne naprawy itp.** Gmina miała więc w tym konkretny interes. Niestety, **wprowadzony od roku 1952 dekret łowiecki zniósł takie dzierżawy.**

Od tego czasu obwody łowieckie dzierżawi się od Wojewódzkiej Rady Narodowej i chociaż pieniądze z opłat myśliwych wpływają pośrednio do wsi, ta forma przekazywania ich nie zyskała uznania, jako mniej naoczna. Ludność wsi zaczęła traktować myśliwych jak intruzów, przestała mieć z nimi bezpośrednie, wspólne interesy. Wielu rolników zaczęło patrzeć na polowania jak na coś, co zuboża wieś. Mają oni strzelać, lepiej upolujmy my — zaczęto rozumować.

CO SIĘ OPŁACA

W dodatku śmiesznie niskie kary za kłusownictwo spowodowały, że proceder ten stał się dobrze opłacalny.

Opłaca się też mieć **wiele psów.** Niezależnie przecież od tego, czy są one w gospodarstwie potrzebne czy też nie, **nie trzeba uiszczać za nie zwiększonych opłat.** Wprawdzie istnieje zarządzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, mówiące, że dodatkowe psy przysługują posiadaczom dużej ilości krów, ale **w praktyce nikt tego nie przestrzega.** Toteż występuje, i to dość często, paradoksalna sytuacja, że im uboższe gospodarstwo, tym więcej liczy psów.

Jedynie koła łowieckie, które cieszą się w terenie szczególnym poważaniem i potrafią utrzymać żelazną dyscyplinę, a są to koła pracowników milicji, szczycą się największym pogłowiem zwierzyny łownej w swych obwodach. To chyba o czymś mówi.

REFLEKTORY I DZWONECZKI

Oprócz kłusowników, wałęsających się psów i kotów, częstym wrogiem zająca są **kierowcy, polujący na szaraki za pomocą oślepiającego światła reflektorów.** Myśliwi twierdzą, że zgodnie z ich statystyką, **jeden samochód zabija rocznie 5 zajęcy.** Jest to chyba przesada, ale nawet, gdyby przyjąć tę cyfrę w połowie, i tak jest zastraszająca.

TECHNICZNY WRÓG

Nie sprzyja również hodowli zajęcy nasza mechanizacja rolnictwa: kosiarki, żniwiarki czy inne maszyny rolnicze często niszczą zające i kuropatwy. Aby stosować, podobnie jak to jest np. w CSR, **ochronne urządzenia z dzwonkami płoszące zwierzynę,** nikt o tym u nas dotychczas nie pomyślał.

Wydaje się, że trzeba również wierzyć myśliwym, jeśli mówią, że zające giną też wskutek zbyt długich okresów ochrony lisów, które zjadają niemało szaraków. Przed wojną np. lisy strzelało się cały rok, obecnie poluje się na nie wyłącznie w okresie od października do marca.

ABY ZAJĘCY BYŁO WIĘCEJ

Ta przyczyna nie jest jednak chyba najważniejsza. Wydaje się, że jeśli chcemy mieć więcej zajęcy, należałoby zdecydować się na **zdecentralizowanie dzierżaw obwodów łowieckich.** Ponadto konieczne są **surowe kary na kłusowników i ograniczenie wysokimi opłatami posiadania zbyt dużej ilości psów na wsi. Kierowców należałoby pouczyć o koniecznej ochronie zajęcy, a przemysłowi rolnemu polecić zastosowanie ochronnych urządzeń przy maszynach rolniczych.**

Nasi myśliwi zaś powinni jak najwięcej uczyć się od swych kolegów z CSR czy NRD, aby nie dopuścić do tego, byśmy wkrótce oglądali zające w... ogrodach zoologicznych.

W. Kasprzak

Praktyczne pojemniki
zamiast blaszanych puszek

Jakże jeszcze częstym zjawiskiem na naszych ulicach są powystawiane przed domami puszki blaszane... ze śmieciami. Godzinami oczekują one na opróżnienie przez wozy MPO. Później powracają z ogłuszającym łomotem na podwórko. Że nie jest to ani estetyczne, ani wygodne dla mieszkańców — nie trzeba chyba dowodzić.

Od dawna już w Miejskim Przedsiębiorstwie Produkcji Prefabrykatów w Łodzi zastanawiano się, w jaki sposób wyeliminować puszki blaszane. Specjalna brygada racjonalizatorska, w skład której wchodzili zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej — **Stanisław Panek,** dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Prefabrykatów — **Henryk Weber** i kierownik produkcji MPRB nr 4 — **inż. Edward Majcher** — w krótkim stosunkowo czasie opracowała pomysł racjonalizatorski na budowę pojemników betonowych.

Koszt takiego pojemnika wynosi 1752 zł, a montaż trwa zaledwie pół godziny. W pojemniku tym **mieści się 20 puszek blaszanych śmieci.** Co najważniejsze, wyeliminowano przy tym całkowicie blachę, która jest materiałem deficytowym. Pierwsze tego rodzaju pojemniki znalazły się już na Bałutach Zamówiły je wszystkie pozostałe dzielnice.

Pojemniki betonowe mogą mieć również zastosowanie jako składnice piasku, bądź też w parkach jako śmietniki zbiorcze. (kr)

Monsieur Alexandre...
(Korespondencja własna z Paryża)

Jedną z bardziej znanych postaci w Paryżu, a zarazem osobą, której się tam dość obawiają, jest słynny paryski fryzjer Monsieur Alexandre. Jego salon mieszczący się na Faubourg St. Honoré odwiedzają kobiety mające wielki wpływ na mężczyzn, którzy z kolei mają wiele do powiedzenia, w niejednej ważnej sprawie.

U pana Aleksandra czeszą się najpiękniejsze, najbardziej wpływowe kobiety Paryża. Przytoczę kilka nazwisk: hrabina Paryża, księżna Windsoru, Greta Garbo, pani Onassis, Madeleine Reynaud, Olivia de Havilland, Elisa Maxwell.

Salon słynnego fryzjera nie jest bynajmniej — zgodnie z wymogami Paryża — ani specjalnie szykowny, ani wytworny. Na środku olbrzymiego hallu stoi ogromnych rozmiarów sofa pokryta lamparcią skórą, na której klientki godzinami wysiadują czekając, aż zajmie się nimi sam pan Aleksander. Wszelkie bowiem prace przygotowawcze wykonuje 47 asystentów, ale jedynie „mistrz" decyduje o wyborze fryzury i do niego należy wykończenie każdego uczesania.

W salonie pana Aleksandra stosuje się zupełnie inne kryteria, niż gdziekolwiek indziej. Nie ocenia się tu klientek według ich bogactwa czy pozycji towarzyskiej, lecz według tego, ile czasu upłynie, zanim podejdzie do nich słynny fryzjer. Zażyłe stosunki z „mistrzem" znaczą tu bardzo wiele i czasami zaoszczędzają niejedną godzinę czasu.

Nieraz się zdarza, że nawet dziennikarze o zatwardziałym sercu wzruszają się na widok jakiejś znakomitości wysiadującej na lamparciej sofie z błagalnym spojrzeniem utkwionym w pana Aleksandra w oczekiwaniu na jego uśmiech czy skinienie ręki.

W bardzo wyjątkowych wypadkach i to tylko w stosunku do cieszących się specjalnymi względami klientek, pan Aleksander decyduje się na odwiedzenie ich w domu. Przed każdym wielkim balem, czy ważnym przyjęciem proszony jest na konsultacje. Jeżeli jakaś znana piękność znajduje się w prawdziwym kłopocie — pan Aleksander posuwa swą uprzejmość tak daleko, że udaje się samolotem do Brukseli czy Rzymu. Nie trzeba chyba zaznaczać, że tego rodzaju uprzejmości kosztują dość drogo.

Jednym z głównych zajęć pana Aleksandra w chwili obecnej jest sporządzanie peruk. Robią one w tej chwili furorę w Paryżu i cena ich waha się między 300 a 500 dolarów. W ciągu ostatnich ośmiu miesięcy pan Aleksander sprzedał około 500 peruk najrozmaitszych kształtów i kolorów.

Obecne peruki łudząco przypominają naturalne włosy. Sporządzane są one w słynnym salonie i pielęgnowane z taką samą pieczołowitością, jak normalne fryzury. Jak twierdzi pan Aleksander, różnią się one od prawdziwych włosów na głowach klientek jedynie tym, że z perukami nie można rozmawiać i że nigdy nigdzie się nie śpieszą.

Nie wydaje mi się, żeby nasze panie były specjalnie zachwycone, gdyby ta peruko wa moda miała się przenieść do nas. Ale zresztą, w tej dziedzinie nigdy nic nie wiadomo.

A. R.

TEATR NOWY DO PARYŻA!

Grać na scenie Teatru Narodów w Paryżu to zaszczyt nie lada. Nie też dziwnego, że żywo interesuje nas w tej chwili zagadnienie: który z teatrów polskich reprezentować będzie tego roku teatralną sztukę polską za granicą?

Ustalono już, że do Paryża jedzie polski balet. Natomiast wciąż jeszcze nie wiadomo, czy uwzględniony zostanie również któryś z naszych zespołów dramatycznych.

Sprawa jest niepokojąco pilna — wymagająca jak najszybszej decyzji.

„Dziennik Łódzki" niejednokrotnie już wysuwał propozycje, ażeby do Paryża wyjechał zespół — awangardowego dziś, nie tylko w Łodzi, Teatru Nowego.

W opiniach swoich nie jesteśmy odosobnieni: analogiczne głosy znajdujemy również i w innych pismach miejscowych (np. ostatnio w „Głosie Robotniczym") oraz — niemniej liczne — w prasie zamiejscowej.

I tak w „Życiu Warszawy" ukazał się 23 grudnia artykuł pt. „Kto pojedzie do Paryża", w którym czytamy m. in.:

„...W ustaleniu naszej tegorocznej reprezentacji na Festiwal Narodów, coraz częściej eliminuje się właśnie teatr. Mówi się, i to bardzo głośno, o wysłaniu polskiego baletu niestety, nie razem, czy obok polskiego teatru.

A tymczasem, jak chyba w żadnym roku, opinia środowiska teatralnego, opinia krytyków i ludzi współpracujących z teatrem nie była tak zgodna. Ci ludzie sądzą, że zrezygnowanie z udziału naszego teatru w tym festiwalu wyrządziłoby szkodę polskiej kulturze, zgodni są również, że nasz teatr reprezentować w tym roku powinien zespół Teatru Nowego z Łodzi z „Żywotem Józefa" Mikołaja Reja. Przedstawienie to doczekało się wielu pochlebnych opinii, więc nie trzeba ich mnożyć, przy czym podkreśla się, że teatr Dejmka jest jednym z tych zespołów, które głęboko i poważnie zaangażowały się w nasze życie społeczno-polityczne".

Argumenty, wysuwane przez „Życie Warszawy", zbiegają się z tymi, które wysuwaliśmy już swojego czasu. Oby tylko dotarły one do kompetentnych tu czynników — i przekonały je!

W związku z nadchodzącym Nowym Rokiem życzymy ambitnemu zespołowi Teatru Nowego, ażeby ziściły się jego najgorętsze pragnienia: **ażeby właśnie jemu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania polskiej sztuki dramatycznej w Teatrze Narodów!**

M. J.

Pół godziny z Mają Berezowską

Któż z nas nie zna Maj Berezowskiej, znakomitej artystki-malarki, świetnej rysowniczki? Znana w kraju i za granicą, ma zaprzysiężonych wielbicieli swej sztuki i u nas, w Łodzi.

Pani Maja mieszka w Warszawie. W labiryncie WSM-owskich domów na Mokotowie, nie łatwo kogoś odnaleźć. Ale panią Berezowską znają tutaj dobrze. Pierwszy zapytany przechodzień zaprowadził nas pod same drzwi. Taką gotowość wyraziły również dwie uczennice, które chciały koniecznie wskazać drogę do „pani profesorki".

W nowoczesnym niewielkim mieszkaniu pokój pani Maj zdobią barwne akwarele z kompozycjami kwiatów i rysunków artystki. Nawet lampę w ścianie osłania barwny rysunek — dobrze znany ze „Szpilek" — zmysłowy rycerz i kusząca białogłowa.

— **Kiedy ukażą się pani nowe edycje?** — mówię patrząc na leżące, dobrze znane książki: „Maja", „Piórkiem przez stulecia", „Myszeidos" Krasickiego.

— Wkrótce powinny ukazać się „Anegdoty i facecje z czasów Stanisława Augusta". Robię też rysunki do „Kropli lirycznych" Jana Sztaudyngera. Poza tym powiem pani rewelację.

— ? ? ! !

— Coś, czego dotychczas nie robiłam. Krótko mówiąc, pracuję nad scenografią. Do „Złotej wieży" Artura M. Swinarskiego dla Teatru Kameralnego w Warszawie.

— **To jest pierwsza praca tego typu, czy okazała się trudna?**

— Tak, i to bardzo, ze względu na różnorodność stylów. Proszę sobie wyobrazić: trzeba było zrobić willę Greczynki... w Egipcie. Ile musiałam książek przewertować, żeby te style jakoś pogodzić. Ponadto zaprojektowałam 30 kostiumów.

— **Mam nadzieję, że wszystko bardzo dobrze wypadło?**

— Tak, Swinarski jest ogromnie zadowolony, a dla mnie ta praca stanowiła duże przeżycie.

— **Poza „Szpilkami" ciągle mamy pani za mało. Czy nie zamierza pani ilustrować np. „Żywotów pań swawolnych"?**

Pani Maja uśmiecha się miło.

— Chętnie, o ile znajdę wydawcę.

Kiedy Maja Berezowska pisze dla Czytelników „Dziennika" najlepsze życzenia, oglądam teki rysunków. Na ścianie wisi dyplom honorowy w języku francuskim. Przypomniał lata studiów paryskich artystki. W twórczości Berezowskiej jest bowiem coś z francuskiej frywolności.

— Tak — podchwytuje pani Maja moje pytanie. — Trochę wpływy Paryża, a poza tym redakcje przedwojenne wymagały ode mnie rysunku „na granicy przyzwoitości". I tak się narodził i przyjął mój styl.

— **Czy pani rysuje z modela czy z wyobraźni?**

— I tak, i tak. Najczęściej obserwuję życie i utrwalam w pamięci jak na filmie pewne rysy twarzy, gesty gdzieś zobaczone. Potem je rysuję. Mam też dużo modeli, którzy do mnie przychodzą. O, ten blondyn z podbródkiem, to właśnie Hanno, a ta dziewczyna z końskim ogonem, to plastyczka Krystyna.

— **Pani hobby?**

— Kwiaty, ogród. Nie żałuję pieniędzy ani na narzędzia, ani na nawozy.

Zbliża się godzina 17, pani Berezowska oczekuje gości. Słychać dzwonek. Wpadają studenci Akademii Medycznej i porywają malarkę na otwarcie kawiarni jej imienia. „Maja" warszawskich medyków otrzymała piękną plastyczną oprawę, wierne kopie rysunków wykonał student III roku AM — Jaworski.

Artystce, która umie za pośrednictwem swego rysunku przekazać tyle ciepła, radości życia i dowcipu, dziękuje w imieniu łódzkich wielbicieli jej talentu.

L. Gutkowska

Miłym Czytelnikom Dziennika Łódzkiego składa najlepsze życzenia Noworoczne

Majka Berezowska

Szmery i szmerki...

REMONT CHIŃSKIEGO MURU

Kto z nas nie słyszał o olbrzymim chińskim murze, opasującym niegdyś ten ogromny kraj. Mur ten zbudowany został jeszcze w IV i III w. przed naszą erą.

Obecnie Chiny Ludowe postanowiły odrestaurować mury, zniszczone zębem czasu. Prace restauracyjne trwają na trasie liczącej sobie... 4.000 km! Wszędzie widzi się robotników układających kamienie, zalewających cementem dziury i pęknięcia. Odnowienie muru na pewno się opłaci, gdyż stanowi on jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych świata i oglądany jest rocznie przez setki tysięcy turystów.

EKONOMIKA MAŁŻEŃSKA

Własny system ekonomiki planowej zastosowała pewna para narzeczonych z Irlandii. Narzeczony zastawił aparat fotograficzny w lombardzie i kupił obrączki. Nazajutrz po ślubie przyszedł do lombardu, zastawił obrączki i wykupił aparat. Wyszedł z nim przed lombard, zrobił żonie ślubne zdjęcie, zastawił ponownie aparat i... wyjechali w podróż poślubną.

AMATOR

Pewien Brazylijczyk, nazwiskiem Vicente Fabregas, liczący obecnie lat 54, został aresztowany pod zarzutem 7-krotnego małżeństwa. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że poza tym Fabregas żenił się jeszcze 12 razy. Z owych 19 małżeństw doczekał się 28 dzieci!

INFLACJA SZALEJE...

...w Ugandzie (angielski protektorat Afryki wsch.) miejscowi ojcowie rodzin zwiększyli „cenę" narzeczonych z 6 do 20 sztuk bydła rogatego! W związku z tym policja miejscowa notuje stale zwiększającą się liczbę kradzieży bydła. W ostatnich 6 miesiącach zanotowano aż 16 tysięcy wypadków kradzieży!

ALBOŚMY TO JACY — TACY...

Jak podaje ateński dziennik „AVGI", w Akrze ogłoszono oficjalnie, że w roku 1970 Ghana wypuści pierwszego własnego sputnika! Ma on być cztery razy cięższy niż ostatni sputnik amerykański!

3 przedsylwestrowe pytania „DZIENNIKA"

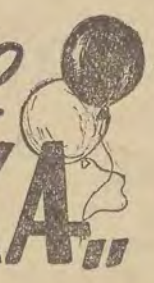

Przed zbliżającym się Sylwestrem przedstawiciele „Dziennika" przeprowadzili kilkanaście błyskawicznych rozmów z popularnymi ludźmi naszego miasta. Wszystkim rozmówcom zadano trzy jednakowe pytania:

GDZIE PAN(I) SPĘDZA SYLWESTRA?
W JAKIEJ KREACJI WYSTĄPI PAN(I) NA SYLWESTROWYM BALU?
JAKIE ŻYCZENIA ZGŁASZA PAN(I) POD ADRESEM NOWEGO ROKU?

A oto odpowiedzi:

POSEŁ
MICHALINA TATARKÓWNA-MAJKOWSKA
I SEKRETARZ KŁ PZPR

1. Wszędzie po trochu. Mam zamiar odwiedzić w Sylwestra ZMS, wyższe uczelnie, Milicję Obywatelską, i jeżeli mi czas pozwoli jeszcze kilka zabaw.

2. Włożę suknię, w której mi będzie do twarzy. Bliższych szczegółów nie zdradzę.

3. Mam życzenie głównie pod adresem Prezydium Rady Narodowej, by zechciało zdjąć ze mnie wreszcie kłopot przyjmowania interwencji w sprawach mieszkaniowych. Gdy będzie więcej mieszkań, to dopiero będzie się nam lepiej żyło. Poza tym pragnę, aby całe społeczeństwo Łodzi (a także prasa) wzięło udział w realizacji uchwał XII Plenum. Gorącym mym życzeniem jest także jak najszybsze wybudowanie szkół — pomników Tysiąclecia.

PRZEWODNICZĄCY
PREZYDIUM RN m. ŁODZI
EDWARD KAŹMIERCZAK

1. Właściwie to jeszcze nie wiem. Ale najprawdopodobniej w Politechnice. O ile zdrowie żonie na to pozwoli. Żona moja niedomaga bowiem na serce i często trzeba mu ustępować, ze stratą dla przyjemności.

2. Jeżeli chodzi o moją małżonkę, to jakąś suknię ma przygotowaną, ale jaką?... O wyglądzie kreacji mojej żony dowiaduję się wtedy, gdy wychodzimy z domu...

3. Po pierwsze: żeby się nam wszystkim lepiej działo! Po drugie: życzę, by plan budownictwa w roku przyszłym był wykonany w pełni już bez żadnych poślizgów. Życzenia te kieruję zarówno pod adresem mieszkańców Łodzi, jak i ministra budownictwa. Jeżeli będą one spełnione, to jest gwarancja, że przed 1 stycznia 1960 roku, wielu łodzian otrzyma lepsze, i większe mieszkania od tych, jakie posiada obecnie.

DOWÓDCA
GARNIZONU ŁÓDZKIEGO
— gen. S. MAŁKO

1. Swoje plany sylwestrowe uzależniam od delegacji byłych członków KPP, która przyjechała w tych dniach z ZSRR do Warszawy. Jeżeli uda mi się zaprosić ich do Łodzi, spędzimy razem noc sylwestrową — być może w Klubie Garnizonowym. Jeżeli nie — będę w Warszawie.

2. Jak się ubiorę — jeszcze nie wiem, a i moja małżonka nie zdradza tej „tajemnicy".

3. Swoim najbliższym życzyć będę z okazji Nowego Roku zdrowia i jeszcze raz zdrowia.

PROKURATOR WOJ.
DLA m. ŁODZI
— ALEKSANDER WODNY

1. Tegorocznego Sylwestra spędzę w domu z żoną i dziećmi.

2. Mimo to Nowy Rok przywitam w stroju, jak najbardziej uroczystym — w ciemnym garniturze i białej koszuli.

3. Moje życzenia? Ażeby w roku 1959 było jak najmniej aresztowań. Praca prokuratora nie byłaby wówczas taka ciężka.

SĘDZIA SĄDU WOJ.
DLA m. ŁODZI
— IRENA LASS

1. Sylwestra spędzam w sądzie, ale tym razem na zabawie.

2. Wystąpię w bardzo skromnej sukience coctailowej, na czarnym tle szafirowy wzór. O dodatkach jeszcze nie pomyślałam.

3. Chciałabym, żeby w przyszłym roku było mniej przestępców. Miałabym wtedy o wiele mniej pracy, a więcej czasu dla siebie.

DYREKTOR
JANINA KALINOWSKA
— PRZEWODNICZĄCA ZŁ LIGI KOBIET

1. Wieczór sylwestrowy zaprojektowałam spędzić bardzo wesoło. Najpierw chcemy iść z mężem do teatru, a później na bal, naturalnie na Politechnikę.

2. Wolałabym nie zdradzać sekretu. Każda kobieta lubi w tym względzie przygotować znajomym niespodziankę. No, ale dla „Dziennika" zrobię wyjątek. Mam długą suknię z błękitnego weluru, bardzo dekoltowaną, ale... do tego szal włoski. Przy sukni jest naturalnie błękitna róża. Zasadniczym dodatkiem jest mąż w czarnym garniturze.

3. Chciałabym, aby Nowy Rok przyniósł mojej córeczce jeszcze więcej, niż dotychczas zdolności malarskich. Marzę aby była plastyczką.

KAZIMIERZ DEJMEK
— DYREKTOR I REŻYSER TEATRU NOWEGO

1. Nowy Rok chcę w tym roku przywitać w domu w gronie rodziny i najbliższych przyjaciół.

2. Włożę ciemny garnitur — w jakiej kreacji wystąpi żona, będzie to dla mnie sylwestrową niespodzianką.

3. Chciałbym, aby Teatr Nowy wyjechał w przyszłym roku na tournee za granicę — ale czy o tym wypada mówić?

LENA WILCZYŃSKA
— AKTORKA

1. Najpierw w Filharmonii, później w Teatrze Nowym, a następnie w Teatrze Jaracza. Wszędzie biorę udział w „Wesołkach sylwestrowych". Ma to tę dobrą stronę, że zamiast wydawać pieniądze na Sylwestra — zarabiam. Tak wypełnioną noc sylwestrową uważam za dobry omen, bo należy się spodziewać, że cały rok będzie pracowity. Poza tym każda taka noc sylwestrowa ujmuje mi kilka lat.

2) W wieczorowej, żorżetowej, na czerwonym krwistym tle czarne róże. Plisowana, długa, wyszczuplająca sylwetkę. Szyje mistrzyni z Teatru Jaracza.

3. Pragnę zagrać rolę dramatyczną. To jest moje najgorętsze życzenie. Jestem przesycona rolami i rólkami komediowymi i estradowymi.

DYREKTOR DBOR
ŁÓDŹ - MIASTO
— ANTONI PRUSZYŃSKI

1. W teatrze na „Wesołkach sylwestrowych". Jeszcze nie wiem na jaki program się wybiorę. Nie miałem bowiem czasu, w nawale pracy, o tym pomyśleć.

2. W ciemnym garniturze.

3. Największe moje życzenia osobiste: aby rok 1959 był lepszy dla nas pod względem dotrzymywania przez wykonawców terminów oddawania do użytku bloków mieszkalnych, aby nie było w nich usterek. Wówczas zaoszczędziłoby mi to dużo zdrowia i nerwów.

PREZES ZNP
— HENRYK OCHĘDALSKI

1. Sylwestra będę spędzał na balu nauczycieli w szkole przy Al. Kościuszki 65.

2. Strój? — No, po prostu — ciemny garnitur, biała koszula i jakiś modny krawat. Oczywiście wybieram się z żoną, ale jaką ona będzie miała kreację, nie mam pojęcia. Zdaje się, że coś czarnego...

3. Największym moim życzeniem byłoby, żeby ofiarność naszego społeczeństwa w dziedzinie budowy szkół była tak wielka, aby dało się jak najszybciej zlikwidować trzyzmianowość nauki w szkołach. Z życzeń bardziej osobistych, chciałbym, aby mi zdrowie dopisywało.

KRYSTYNA SKOLECKA-KONA — ADWOKAT

1. Jeszcze nie mam zdecydowanych planów. Prawdopodobnie spędzę Sylwestra w gronie przyjaciół na prywatnej imprezie.

2. W jakiej kreacji? Z całą pewnością w krótkiej, bardzo szerokiej sukience coctailowej, w jasnym kolorze i obowiązkowo z podniesioną talią.

3. Życzeń jak zwykle jest bardzo wiele, a trzeba wybrać w miarę realne. A więc zadowolenia z pracy, syna i... męża. No i chciałabym, ażeby na łamach Waszego pisma ukazywało się jeszcze więcej ciekawych publikacji.

PROF. DR ALEKSANDER PRUSZCZYŃSKI
PROREKTOR AM

1. Na łonie rodziny. Jestem w ogóle bardzo rodzinny i lubię rodzinny nastrój. Witam więc Nowy Rok w towarzystwie żony i najmłodszego syna, w towarzystwie przyjaciół, bardzo kameralnie.

2. W ciemnym garniturze.

3. Szczęścia dla ludzkości, rozładowania napięcia politycznego i likwidacji wszelkich poczynań zmierzających do zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego. Łodzi — szpitali, szpitali, szpitali; Akademii — pomieszczeń i lepszego wyposażenia; jej pracownikom lepszego uposażenia, a sobie doczekania chwili, w której społeczeństwo przyjmie mojego najmłodszego syna jako dobrze wychowanego obywatela.

Rendez-vous sylwestrowe na wielkim meczu

★ Tańca ★ Piosenki
★ Humoru

A więc już jutro (31 grudnia) kibice (obojga płci): tańca, piosenki i humoru umawiają się na rendez-vous do TEATRU POWSZECHNEGO i TEATRU MŁODEGO WIDZA, gdzie rozegrany zostanie wielki mecz sylwestrowy, pomiędzy reprezentacjami aktorów łódzkich i warszawskich. Składy drużyn — Łódzki Oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (organizator tego niecodziennego „meczu") zestawił następująco:

H. Mickiewiczówna, B. Rylska, K. Zalewska, B. Polomska, H. Pawłowicz, Z. Wilczyńska, H. Taborska, M. Woźniczko, J. Ofierski, W. Skoczylas, H. Ładosz, W. Traczewski, S. Urstein, M. Szonert, Z. Jabłoński, E. Pokros, S. Młynarczyk, M. Wojtczak, A. Pindras, K. Sawicka i B. Rajkowski.

Wszyscy wymienieni wystąpią w sylwestrowy wieczór dwukrotnie: o godzinie 20.30 i 23.30.

W pozostałe jeszcze (wprawdzie już nieliczne) bilety zaopatrzyć się można w kasach wymienionych teatrów w godz. 10—13 i 16—19 oraz w „Orbisie" (ul. Piotrkowska 67) w godz. 11—18.

* * *

Wesołki sylwestrowe odbędą się ponadto w szeregu innych teatrów łódzkich, m. in.:

W TEATRZE 7.15 (Traugutta 1) i **OPERETCE ŁÓDZKIEJ** (ul. Piotrkowska 243) o godz. 23 wystąpią:

J. Andrzejewska, W. Bojarska, K. Ciesielska, C. Kubiczówna, K. Nyc-Wronko, St. Piasecka, H. Hanisz, J. Duński, J. Ignaczak, K. Koszela, W. Kwaskowski, L. Litwiński, M. Oberbek, L. Redo, J. Sidorowicz i Zb. Starski.

W TEATRZE IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) o godz. 22.30 i 0.45 w wesołym widowisku sylwestrowym udział wezmą:

Lucyna Henrykowska, Zofia Rudnicka, Lena Wilczyńska, Krystyna Zalewska, Jerzy Ćwikliński, Romuald Spychalski, Włodzimierz Traczewski, Wiesław Wierusz-Kowalski.

Może atłaski zdążą do Łodzi przed Sylwestrem

We wczorajszym numerze „Dziennika" podaliśmy za PAP wiadomość, że handel otrzymał już atłasowe czółenka w różnych kolorach oraz złote i srebrne pantofelki balowe z efektownych tkanin. Niestety, jak się okazało, sklepy łódzkie do dnia wczorajszego nie otrzymały zapowiedzianego obuwia balowego. Owszem są, ale złote skórkowe, względnie czarne zamszowe szpilki z importu, a więc dość drogie. Tanie pantofelki krajowe nie dotarły do detalu.

Jak nas jednak poinformował Centralny Zarząd Handlu Obuwiem, w dniu dzisiejszym specjalny wóz ciężarowy udaje się do fabryki obuwia w Radomiu, skąd przywiezie (albo nie!) transport różnokolorowych atłasków na „prawie szpilce". Nie można się natomiast łudzić, aby nadeszły również zapowiadane i demonstrowane na licznych pokazach pantofelki z brokatu. Podobno w seryjnej produkcji nie wyszły. A szkoda.

(k)

TU Komitet Wyposażenia Szkoły Tysiąclecia Czytelników „Dziennika Łódzkiego"

Konto nr 7-9-705

Koło LPŻ przy Łódzkich Zakładach Sprzętu Pożarowego w Łodzi (Wólczańska 241) przyłączając się do ogólnej akcji zbierania funduszu na budowę szkół Tysiąclecia wpłaca na wyposażenie jednej ze szkół 300 zł.

Popierając piękną inicjatywę „Dziennika Łódzkiego" i jego czytelników apelujemy do wszystkich kół LPŻ z terenu Łodzi o podjęcie podobnej akcji.

* * *

44 Szkoła Podstawowa (Żeromskiego 10) wpłaciła złotych 310,—

* * *

Ludwika Staniszewska — emerytka (zam. Kilińskiego 42) wpłaciła na konto komitetu zł 10,—

* * *

Przypominamy, że nr konta KOMITETU WYPOSAŻENIA SZKOŁY TYSIĄCLECIA CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" brzmi 7-9-705. Wpłat dokonywać można także w redakcji.

LPŻ-owcy i dzieci

Członkowie Klubu Motorowego łódzkiej LPŻ sprawują opiekę nad dziećmi z Państwowego Domu Dziecka w Dąbrówce koło Zgierza. Z okazji Nowego Roku odwiedzili oni swoich podopiecznych 27 bm. i przynieśli dzieciom cenne podarunki — łyżwy, książki, gry itd. Dzieci przygotowały dla swoich gości uroczysty obiad i występy artystyczne.

(id)

Osiągnięcia łódzkiego naukowca

★ Fotel-łóżko dla klinik położniczych
★ Przyrząd pomiarowy zastępuje rentgen

Wysiłki lekarzy — położników od szeregu lat idą w kierunku złagodzenia i wyeliminowania bólów towarzyszących urodzeniu dziecka.

Ostatnim osiągnięciem w tej dziedzinie jest praca profesora Krzysztoporskiego, kierownika II Kliniki Położniczo-Ginekologicznej AM w Łodzi, koronowana skonstruowaniem nowego modelu fotela-łóżka do odbywania porodu. Konstrukcja fotela wywodzi się z badań nad techniczną stroną porodu.

Łóżko-fotel pozwala na przyjęcie takiej pozycji, w której zespalają się wszystkie siły biorące udział w urodzeniu dziecka. Ono samo także przez tę postawę zostaje zmuszone do wzięcia udziału w całej „akcji". W efekcie czas urodzenia jest krótszy i zużycie energii mniejsze.

Przydatność fotela-łóżka oceniło już kilkadziesiąt pacjentek. Profesor Krzysztoporski i dr Zdzisław Tume — jego prawa ręka konstruktorska, badają opinię w celu wprowadzenia ewentualnych poprawek.

Drugim wynalazkiem profesora Krzysztoporskiego jest przyrząd do pomiarów antropometrycznych kobiety ciężarnej. Przyrząd ów dystansuje o niebo tradycyjny cyrkiel, pozwala jak najdokładniej określić wszelkie niedokładności budowy kośćca, nachylenie barku, jego skręt osiowy itp. Pozwala na trójwymiarowe określenie pojemności miednicy bez użycia promieni Roentgena; które nie są obojętne ani dla matki, ani dla dziecka. Przyrząd ma jeszcze jedno znaczenie: pomiary dokonane przy jego pomocy we wczesnym okresie ciąży pozwolą na zapobieganie ewentualnym powikłaniom w jej dalszym przebiegu.

(tar.)

Ziewająco...

Wszyscy wczoraj ziewali, aż im pięty było widać, nie mówiąc o maku w uzębieniu, co świadczyło o szybkim połykaniu makowca na pierwsze śniadanie. Co drugi miał ze sobą sznytki z szynką lub cielęciną, a co trzeci makowiec. Babeńki zjadały resztki sernika, i obgadywały bliźnich poświątecznie. Wszyscy pili herbatę i posyłali gońców po wodę sodową. Suszyło ludzi. O pracy oczywiście mowa była o tyle, o ile trzeba było zachować pozory. Interesanci to na szczęście rozumieli i nie nalegali, zresztą byli w podobnej sytuacji. Były co prawda wyjątki pozbawione poczucia rzeczywistości, ale tych tak czy owak nie traktuje się zbyt poważnie.

Nim się człowiek z człowiekiem podzielił wrażeniami, nim zjadł te sznytki z szynką, minął dzionek pracujący i można było iść odpoczywać. Ale dzień dzisiejszy nie jest także w nastroju pracującym. Jest raczej podekscytowany sylwestrowo. Wymiany zdań na temat: w czym, z kim, dokąd i za co — oto główne pozycje konwersacji człowieka z człowiekiem. I nic się na to nie poradzi. Tradycja.

Dlatego nie dziwcie się, gdy na wasze: „Poproszę kilogram cukru" — ekspedientka odpowie pytaniem: „Na obcasie szpilkowym czy zwykłym?..."

Zo-Ta

Czy miarowej odzieży nie można by zamawiać na raty?

Chociaż konfekcja gotowa zyskuje sobie coraz więcej zwolenników (ze względu na dogodność kupna i zazwyczaj tańsze ceny), tym niemniej wielu łodzian korzysta i z tzw. szycia na miarę.

Najlepszym tego dowodem jest m. in. fakt, że punkty usługowe różnych spółdzielni odzieżowych oraz Domy Mody Łódzkiego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego nie narzekają na brak klientów. Zleceń nie brakuje i to zarówno na odzież tzw. ciężką, a więc płaszcze, garnitury, kostiumy jak i rozmaitego rodzaju sukienki, począwszy od sportowych, a skończywszy na balowych. Zresztą wiadomo, że te ostatnie każda pani woli sprawić sobie na zamówienie, wierząc, że w identycznej kreacji nie spotka się z żadną znajomą na zabawie karnawałowej.

W ośmiu istniejących w Łodzi Domach Mody ŁPKK wprowadzono ostatnio ankietę, którą wypełniać będą wszyscy klienci korzystający z usług przedsiębiorstwa. W ankiecie są pytania dotyczące oceny: obsługi, terminów, jakości i zakresu usług oraz tkanin i żurnali. Jedno z pytań dotyczy wszelkich życzeń jakie mogliby mieć klienci. Ankieta na podstawie wyników, której przedsiębiorstwo pragnie rozwijać swą dalszą działalność, zasługuje na uznanie. Wiadomo zresztą, że już przedtem na wyraźne życzenie klientów ŁPKK w Domu Mody „Nestor" przy ul. Piotrkowskiej 102, zorganizowało punkt szycia modnych koszul męskich, co spotkało się — jak nas informuje kier. Wiesław Wolf — z dużym uznaniem.

Z rozmowy z jednym z krojczych ŁPKK dowiedzieliśmy się o charakterystycznym zjawisku. O ile jeszcze przed kilku laty klienci zamawiali przeważnie odzież z tkanin niskoprocentowych, tzw. „sześćdziesiątek", a nawet „trzydziestek", o tyle obecnie szyje się tylko z setki. Ten kto decyduje się na odzież miarową, pragnie uszyć sobie coś, co będzie mógł długo nosić. Rzecz jasna, że sprawienie takiej odzieży to spory wydatek. Nic też dziwnego, że na przykład klienci ŁPKK dopytują się ostatnio często o sprzedaż ratalną.

Jak z kolei poinformował nas dyrektor ŁPKK Tadeusz Władomirski, przedsiębiorstwo to ze swej strony chętnie widziałoby sprzedaż ratalną. Chodzi tylko o zgodę władz zwierzchnich, w tym wypadku Ministerstwa Handlu Wewnętrznego. Przedsiębiorstwo wystosowało zresztą do MHW pismo w tej sprawie.

Przychylając się do życzeń łodzian, postulujemy i my pod adresem ministerstwa prośbę o wprowadzenie sprzedaży ratalnej w punktach usługowych szycia miarowego.

(kas)

Kuchenki gazowe potaniały
Zamiast 405 zł — 295 zł

Jak się dowiadujemy, Państwowa Komisja Cen ostatnio obniżyła cenę detaliczną na kuchenki gazowe dwupłomienne (typ KG-1), produkcji Pomorskiej Fabryki Gazomierzy w Tczewie. Dotychczas kuchenki te kosztowały 405 zł, a obecnie zapłacimy za nie tylko 295 zł.

Życzenia pomyślnego Nowego Roku

ZAŁODZE MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT DROGOWYCH w ŁODZI SKŁADA

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PODST. ORGAN. PARTYJNA

Z okazji Nowego 1959 Roku

ZAŁODZE, ODBIORCOM, DOSTAWCOM i INSTYTUCJOM WSPÓŁPRACUJĄCYM Z NASZYM PRZEDSIĘBIORSTWEM oraz DYREKCJI i PRACOWNIKOM C.Z. PRZEM. TKANIN JEDWABNYCH i DEKORACYJNYCH

dużo szczęścia osobistego i dobrych wyników w pracy

życzy

Dyrekcja, Podst. Organ. Part., Rada Robotnicza i Zakładowa Fabryki Pluszu i Dywanów im. „Tadka" Ajzena w Łodzi

PODZIĘKOWANIE ZAŁODZE

ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO „PABIANICE" w Pabianicach, ul. Żymierskiego 5

za trud i wysiłek **włożony w terminowe wykonanie w dniu 19 grudnia br. PLANU ROCZNEGO**

wraz z życzeniami pomyślnego Nowego Roku

składa

DYREKCJA, RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA i PODST. ORGAN. PART.

PODZIĘKOWANIE

ZAŁODZE ZA TRUD I WYSIŁEK WŁOŻONY W PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PLANU ROCZNEGO

składa oraz życzy

pomyślnego Nowego Roku

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA

Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Zdrowia Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów osobowych marki:

1) Skoda Tudor nr wewn. 75 cena wywoławcza zł 22.500.—
2) Skoda Tudor nr wewn. 44 cena wywoławcza zł 22.500.—

oraz PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodów sanitarnych:

1) Skoda 1101 nr wewn. 39 cena wywoławcza zł 22.500.—
2) Skoda 1101 nr wewn. 104 cena wywoławcza zł 22.500.—
3) Dodge WC-54 nr wewn. 71 cena wywoławcza zł 30.000.—
4) Dodge WC-54 nr wewn. 86 cena wywoławcza zł 30.000.—
5) Dodge WC-54 nr wewn. 100 cena wywoławcza zł 30.000.—
6) Dodge WC-54 nr wewn. 103 cena wywoławcza zł 30.000.—

Przetarg odbędzie się w dniu 15 stycznia 1959 r. o godz. 10 w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego Stacja Obsługi Pabianice, ul. W. Wasilewskiej 7-9.

Przetarg przeprowadzony zostanie w trybie postanowień zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski nr 56 poz. 553.

Wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej należy wpłacić w N.B.P. IV O. M. w Łodzi nr konta 908-95-557 do dnia 14 stycznia 1959 r.

Oferty wraz z pokwitowaniem na wpłacone wadium oraz pisemne wyrażenie zgody na warunki przetargu należy składać na dzień przed przetargiem w biurze Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58.

Samochody są do obejrzenia w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego Stacja Obsługi Samochodów w Pabianicach, ul. Wandy Wasilewskiej 7-9 w godz. od 10 do 12. 8997-K

Szanownej Klienteli

KORZYSTAJĄCEJ Z NASZYCH USŁUG

Życzenia Noworoczne

składamy:

Rada Nadzorcza, Zarząd i Członkowie Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fryzjerów „POSTĘP".

Z OKAZJI NOWEGO ROKU 1959

Członkom i Pracownikom Spółdzielni Pracy Wielobranżowej im. „20 Października" w Łodzi, składa podziękowanie za trud i wysiłek włożony w przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych wraz z życzeniami szczęścia osobistego i owocnej pracy w 1959 roku

Rada Nadzorcza, Podst. Organ. Part. P.Z.P.R. i Zarząd Sp-ni Pracy Wielobranżowej im. „20 Października" Łódź, ul. Wólczańska nr 168.

Witamy Nowy Rok Z LOSEM Krajowej Loterii Pieniężnej

PRZETARG

Zakłady Motoryzacyjne nr 3 w Głownie k. Łodzi

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie części zamiennych do samochodów z dostawą w 1959 roku.

Postępowanie przetargowe przebiegać będzie zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1958 roku. Dokumentacja techniczna wyłożona będzie do wglądu na terenie zakładów (st. kol. Głowno na trasie Łódź—Łowicz) w sekcji kooperacji w dniach 7, 8, 9 stycznia 1959 roku w godzinach od 11 do 13.

Do przetargu przystępować mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty na każdą pozycję osobno na specjalnych drukach należy składać w zapieczętowanych kopertach w sekretariacie zakładu z napisem „PRZETARG" na kopercie do dnia 16 stycznia 1959 roku. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 stycznia 1959 roku. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8939-K

PRZETARG

Widzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 89

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę w roku 1959 niżej podanych materiałów:

45000 sztuk oliwiarek,

1500 sztuk skrzynek metalowych,

10000 sztuk szalek niemowlęcych do wag bezodważnikowych,

25000 sztuk napisów firmowych (tabliczek firmowych na maszynę do szycia (tworzywo sztuczne),

25000 sztuk detali do maszyny do szycia z tworzywa sztucznego (polianux).

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Rysunki, modele oraz informacje uzyskać można w dziale zaopatrzenia zakładu w godzinach od 7.30 do 15.30, tel. 237-62.

Oferty należy składać w sekretariacie zakładu w terminie do dnia 15 stycznia 1959 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferty i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 8976-K

Najlepszy prezent – to wartościowa książka Wydawnictwa

ARKADY

BUDOWNICTWO – SZTUKA – ARCHITEKTURA

Do nabycia w księgarni

WIDZEWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „1-MAJA"

w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81-83

POSIADAJĄ ZBĘDNE PRZEWIJARKI

1) **f-my Wi-Fa-Ma rok budowy 1947 o 120 bębnach po rem. średnim 7 szt.**
2) **f-my Dzierżoniów rok bud. 1953 o 110 bębnach po rem. średnim 2 szt. Maszyny te można oglądać codziennie po uprzednim porozumieniu się w dziale gł. mechanika.**

Cena za 1 przewijarkę do uzgodnienia z dyrekcją zakładów. 8981-K

WSZYSTKIM ZLECAJĄCYM ROBOTY — Rzemieślniczej Spółdzielni „BUDOWLANA" Zaopatrzenia i Zbytu w Łodzi ul. Piotrkowska nr 120

Życzenia Noworoczne

składa

RADA NADZORCZA i ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

DROGISTA

KREM KAMFOROWY NR58

stosowany na noc dla zapobiegania zwiotczeniu skóry

żądać w drogeriach i perfumeriach

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA

Łódź, ul. Moniuszki 5

pokój 27

czynna codziennie w godz. 12 — 14, 16 — 18

udziela porad w zakresie:

— ZAPOBIEGANIA CIĄŻY
— LECZENIA NIEPŁODNOŚCI
— ZABURZEŃ SEKSUALNYCH

Na miejscu do nabycia środki antykoncepcyjne oraz broszury i książki.

WYTNIJ ZACHOWAJ

Wszystkim Pracownikom

składa podziękowanie za trud i wysiłek włożony w całoroczną pracę przez przedterminowe wykonanie planu rocznego oraz

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

PRZEKAZUJE pracownikom, dostawcom i klientom

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i PODST. ORGAN. PART. M.H.D. ART. SPOŻ. ŁÓDŹ-POLESIE.

DLA TWEGO DZIECKA!

leczniczy krem

„LINOMAG"

(nie perfumowany)

ułatwia racjonalne pielęgnowanie niemowląt i dzieci. Przynosi ulgę w przypadkach podrażnień skóry, odparzenia, zaczerwienienia i otarcia delikatnego naskórka dziecka.

W POWAŻNIEJSZYCH PRZYPADKACH ZASIĘGNĄĆ PORADY SWEGO LEKARZA.

KREM „LINOMAG" MOŻNA NABYĆ WE WSZYSTKICH APTEKACH

Spółdzielnia Pracy Farm.-Chem. „ZIOŁOLEK" w Poznaniu.

ZAŁODZE

serdeczne podziękowanie za trud i wysiłek włożony w przedterminowe wykonanie zadań planu rocznego składa i życzy

POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU

Dyrekcja, Podst. Organ. Part., Rada Robotnicza i Zakładowa Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

Przetarg nieograniczony I, II, III

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych Łódź—Miasto ul. Ciesielska 27 OGŁASZA I, II, III PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodów osobowych marki: „Skoda" 1102 i „Fiat" 1100.

Przetarg odbędzie się w biurze Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Łódź—Miasto przy ul. Ciesielskiej 27 (budynek administracyjny).

Pierwszy przetarg 12 stycznia 1959 r. o godzinie 10 rano, cena wywoławcza „Skody" 27.000 zł, „Fiata" — 13.500 zł.

W wypadku niedojścia I przetargu do skutku, drugi przetarg odbędzie się 24 stycznia 1959 r. o godz. 10 rano, cena wywoławcza „Skody" 16.200 zł, „Fiata" — 8.100 zł.

Trzeci przetarg odbędzie się w dniu 6 lutego 1959 r. o godz. 10 rano — cena wywoławcza „Skody" 6.750 zł, „Fiata" 3.375 zł.

Samochody można oglądać w garażu Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych Łódź — Miasto, ul. Ciesielska 27 od godz. 10 do 14.

Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku (Monitor Polski nr 56).

Wadium w wysokości 10 proc ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy DBOR Łódź-Miasto, ul. Ciesielska 27, parter pok. nr 1, najpóźniej na dzień przed przetargiem, lub na konto N.B.P. IV Oddz. Miejski w Łodzi 908-98-431. 8998-K

Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik"

zawiadamia zainteresowanych, że przyjmuje do realizacji na rok 1959 zamówienia na remonty kapitalne oraz średnie dźwigów wszelkiego typu, jak również na budowę dźwigów tow.-osobowych, towarowych, potrawowych oraz prowadzi usługi z zakresu konserwacji wszystkich urządzeń dźwigowych zarejestrowanych w Urzędzie Dozoru Technicznego.

Prace wykonujemy z materiałów własnych i powierzonych w terminach uzgodnionych ze zleceniodawcą. Za wykonane prace pobieramy należność zgodnie z obowiązującymi cennikami.

Zlecenia należy kierować na adres: **Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik" Łódź, ul. Więckowskiego 54, tel. 368-36.**

WIERCENIA i remonty studzien

do głębokości 300 m
oraz
POSZERZANIE OTWORÓW ISTNIEJĄCYCH

z dostarczeniem potrzebnych materiałów i pomp głębinowych

wykonuje przedsiębiorstwo państwowe

ZAKŁAD ROBÓT HYDRO-GEOLOGICZNYCH
Łódź, ul. Żeglarska 9, tel. 540-73

GORĄCE PODZIĘKOWANIA

prof. dr Radzimińskiemu, ad. dr Łaciakowi, dr. Sipie oraz pozostałym lekarzom, siostrom i całemu personelowi Szpitala Akademii Medycznej im. Barlickiego Kliniki Laryngologicznej za uratowanie życia ciężko poparzonego dziecka i troskliwą opiekę składają rodzice

NOWICCY
Łódź, ul. Rokicińska 52.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w służbie nauczyciela

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka

w Łodzi, ul. Piotrkowska 179, telefon 242-50,

posiada dział informacyjno-bibliograficzny, który udziela porad w doborze książek i czasopism związanych z pracą zawodową i samokształceniową nauczyciela. Informacje można uzyskać codziennie w godzinach od 9 do 20 (z wyjątkiem niedziel i świąt) bezpośrednio na miejscu, drogą telefoniczną lub korespondencyjną.

WSZYSTKIM CZYTELNIKOM PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ NA TERENIE m. ŁODZI i WOJEWÓDZTWA DYREKCJA i PRACOWNICY BIBLIOTEKI SKŁADAJĄ NAJLEPSZE ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Materiały budowlane i instalacyjne

(elektryczne i wodno-kanalizacyjne)

posiada do upłynnienia dla przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA TERENOWEGO w ŁODZI.

Specyfikacja materiałowa do wglądu w dziale zaopatrzenia, Łódź, Słowiańska 1/7, tel. 433-17.

8853-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA-mechanika ze znajomością zagadnień elektrycznych na stanowisko kierownika technicznego w Oddziale Chłodniczym (znajomość chłodnictwa pożądana) **inżyniera-elektryka** — znajomość instalatorstwa i wysokich napięć konieczna, **technika-mechanika** na stanowisko kierownika warsztatu poszukuje **Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Handlu Wewnętrznego w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Oferty wraz z życiorysem należy składać do dnia 2 stycznia 1959 roku w dyrekcji przedsiębiorstwa. 8898-K

KSIĘGOWEGO na stanowisko starszego księgowego zatrudni **Państwowy Ośrodek Maszynowy w Zapolu pow. Sieradz.** Wynagrodzenie do zł 2.200 plus premia wg. U.Z.P. Wymagane wykształcenie średnie oraz 7 lat praktyki zawodowej. Podania, odpis świadectwa szkolnego oraz szczegółowy życiorys składać w dyrekcji P.O.M. Zapole. 8972-K

KIEROWNIKA budowy z uprawnieniami, **pracownika** ze znajomością księgowości, **dozorcę** zatrudni **Spółdzielnia Mieszkaniowa „Start" Pojezierska 50** (plac budowy)

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POSESJĘ dwa domy mieszkalne, ogródek w centrum Zychlina sprzedam. Kurowska, Głogówek — Fabryczna 3 25537

DOMEK 2 pokoje z kuchnią, plac duży ogrodzony siatką, garaż sprzedam zaraz (i przystanek za Józefowem) ulica Faszynowa 6 (Chojny) 25272 g

WYDZIERŻAWIĘ, sprzedam lub przyjmę wspólnika do hodowli lisów niebieskich (30 samic). Oferty pisemne „25295" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DOM z ogrodem w Piotrkowie Tryb. sprzedam. — Wiadomość Piotrków, ul. Dąbrowskiego 20, m. 5

SPRZEDAŻ

RADIO „Mińsk 7" sprzedam, Łódź - Ruda, Przewodnia 14, R. Dzięcioł

500 KG miodu pszczelego do sprzedania. Cena do uzgodnienia. Szczecin, ul. Olsztyńska 27, Szukszta

MOTOCYKL „Jawa 175" po dotarciu sprzedam. — Łódź, ul. Rzgowska 67

KRZESŁA stylowe, stoły, biblioteki, lampy meblowe poleca i zamówienia przyjmuje skład mebli Obr. Stalingradu 37a

FUTRO piżmowce, palto damskie i smoking sprzedam. Kilińskiego 41, m. 1

30 MASZYN do robienia swetrów po 6.000 zł sprzedam — nauka obsługi bezpłatna. Zielona 7—19 godz. 14—18 25703 g

SAMOCHÓD osobowy — „Hanomag" sprzedam, ul. M. Buczka 25, m. 18

MOTOCYKL „BMW" 600 górnozaworowy na teleskopach z przyczepą, stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na samochód małolitrażowy. Warunki do omówienia. Ciesielski, Młyn Fryszerka, poczta Żytno, pow. Radomsko 25235 g

MAGNETOFON „Szmaragd", — radioodbiornik „Beethoven II" nowe — sprzedam. Tel. 368-37, godzina 9—14 25736 g

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową saneczkową 8×80, stan dobry sprzedam. Oglądać od godz. 16, Pieprzowa 13, m. 19

KROSNO żakardowe 600 na chodzie i 3 maszynki żakardowe sprzedam. Konstantynów ul. Piaskowa nr 13, Stanisław Wawrzyniak 25332 g

SAMOCHÓD osobowy — „BMW" typ nowoczesny okazyjnie sprzedam. Łódź Gliniana 16 25334

POWIELACZ ręczny stan bardzo dobry, sprzedam okazyjnie. Oferty pisemne „25340" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 25340

FUTRA: popielice, łokowe, krety i barany węgierskie i dwie wirówki (50 litrów i 100 litrów) pilnie sprzedam. Ceramiczna 10. Przystanek tramwajowy przed Koleją Obwodową 2535 g

SAMOCHÓD osobowy — „Fiat 1100" w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na lisy srebrzyste. Tel. 538-87 25293

SAMOCHÓD osobowy — „Chevrolet-De Lux" w dobrym stanie na nowych ogumieniach z radiem — sprzedam. Tel. 523-47

MATY słomiane ogrodnicze i budowlane, wapno hydratyzowane i inne materiały budowlane i opałowe poleca skład materiałów budowlanych i opałowych, Łódź, Jana 6, tel. 515-06 25303 g

STABILIZATOR nowy okazyjnie sprzedam. Ul. Zgierska 120, Staruch

GABINET męski dębowy, biurko, biblioteka, stół, dwa krzesła kryte skórą, tapczan i fotel klubowy komplet sprzedam. Tel. 515-35

PRACA

GOSPOSIA do małego gospodarstwa potrzebna natychmiast. — Wiadomość 22 Lipca 7, m. 13, Referencje konieczne

ZAANGAŻUJĘ do prywatnego sklepu inteligentną młodą maturzystkę lubiącą handel oraz pragnącą w tym zawodzie zdobycia dalszej praktyki i wiedzy. Oferty pisemne „25179" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 25179

NAUKA

KURSY szycia kołder i bielizny pościelowej, kapeluszniczego, wyrobu kwiatów sztucznych, bieliźniarstwa, tkactwa ręcznego, wyrobów galanterii z tworzyw sztucznych organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła Łódź, ul. Łąkowa 4 tel. 289-05

ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi organizuje kursy doskonalące krawiectwa lekkiego i ciężkiego męskiego i damskiego. Zapisy Łódź, ul. Łąkowa 4 8890 k

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zapisy przyjmują ośrodki: Łódź, ul. Piotrkowska 24, tel. 238-26, Piotrkowska 69, Andrzeja Struga 4, tel. 217-19, Przybyszewskiego 12, Pabianice, ul. Pułaskiego 17, tel. 35-53

KURSY przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich we wszystkich zawodach organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, ul. Łąkowa 4, tel. 289-05

KURS haftu maszynowego TKWP. Zapisy sekretariat Szkoły Odzieżowej, Wróblewskiego 15 (wejście od Żeromskiego) II piętro, pokój 206, godz. 8—17 8767 g

LEKARSKIE

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiast wizyty domowe lekarzy specjalistów również dziecięcych całą dobę 25513 g

Dr REICHER specjalista chorób wenerycznych — skórnych 8—9, 16—19, ul. Piotrkowska 14

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce tel. 300-00

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych Piotrkowka 109—6

Z. SZERESZEWSKI lekarz ul. Limanowskiego 21 tel. 525-55 25661 G

Dr WOYNO specjalista skórne weneryczne. Nowotki 7 front, 11—13, 17—19 24790 G

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, przeprowadził się Kilińskiego 82 (róg Tuwima)

PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—18, Piotrkowska 134 24383 g

ZGUBY

DNIA 15 grudnia 1958 r. w tramwaju na trasie Pabianice—Łódź zgubiłem kartę rejestracyjną, kartę rzemieślniczą, dyplom mistrzowski (odpisy) oraz kopie rachunków za rok 1957—1958. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Stanisław Sudra, Pabianice, Ossowskiego 29

ZGUBIONO pieczątkę o brzmieniu „Łódzkie Zakłady Spożywcze nr 3 Przemysłu Terenowego w Łodzi Konwojent nr 2"

UNIEWAŻNIA się koncesję nr 50 na sprzedaż wódek na nazwisko Maria Brzezińska ze sklepu nr 1 (Szydłów) wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Handlu w Piotrkowie Tryb. 8791

DNIA 15 grudnia w Parku Źródliska zginęła chora suka wilczyca jasnoszara. Odprowadzić za wynagrodzeniem po godz. 15 Główna 46, m. 48

LOKALE

POKÓJ z kuchnią w domu nie podlegającym kwaterunkowi kupię. Zgłoszenia kierować Chudzia Stanisława, wieś Klonowa 248, pow. Sieradz

POKÓJ z kuchnią, wygody w Olsztynie zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Jaracza 10, m. 28

POKOJU sublokatorskiego w śródmieściu poszukuję. Koszty remontu zwracam. Oferty pisemne „25299" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 25299

POKÓJ 6×3,5 w śródmieściu zamienię na 2 mieszkania — dzielnica obojętna. Koszty remontu zwracam. Oferty pisemne — „25304" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

RÓŻNE

PIĘKNĄ suknię ślubną, wieczorową wypożyczysz tanio. 22 Lipca 10 24125

SERDECZNE podziękowanie oficerowi dyżurnemu ob. Michalskiemu oraz funkcjonariuszom Komendy MO Staromiejska, ob. Urbaniakowi za zaopiekowanie się naszym zaginionym psem owczarkiem — tą drogą składamy wdzięczne podziękowanie wraz z serdecznymi życzeniami Noworocznymi R. Liśkiewicz, ul. Rewolucji 1905 r. nr 18

PANU docentowi Pruszyńskiemu, panu adiunktowi Gębickiemu, całemu zespołowi operacyjnemu Szpitala Wojskowego w Łodzi za szczęśliwie przeprowadzoną operację serca i za uratowanie mi życia składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Katarzyna Tomes, Kościelna 3, m. 23 25245

MASZYNĘ do przędzenia wełny 30 wrzecion oraz maszyny dziewiarskie posiadam — oczekuję propozycji. Oferty pisemne — „25296" Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 28 grudnia 1958 roku, przeżywszy lat 60

Ś. † P.

JÓZEF PERLIŃSKI

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z domu żałoby (Ogrodowa 24) dnia 30 grudnia 1958 roku o godz. 15 na Stary Cmentarz katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI.

Koledze Marianowi WRÓBLEWSKIEMU kier. Szkoły nr 156 głębokie wyrazy współczucia z powodu zgonu Jego

MAŁŻONKI

wyrażają

INSPEKTORAT OŚWIATY I KIEROWNICY SZKÓŁ DZIELNICY ŁÓDŹ-POLESIE.

GARBUJĘ, farbuję, strzygę, uszlachetniam skóry baranie i wszystkie inne skóry futerkowe. Garbowanie lisów — osiem dni. Zygfryd Kopaczewski — Słupca, Warszawska 32 (woj. poznańskie) 23892 G

ZOFIA Stefaniak wznowiła wypożyczalnię sukien ślubnych i balowych — duży wybór przy ul. Więckowskiego 23

PŁASZCZYKI zimowe — dziewczęce i chłopięce od 5 do 12 lat kupisz w pracowni Piotrkowska 84 (w podwórzu) 24598

DOKTOROWI Wawrzyńskiemu, dr Gołębiowi oraz personelowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala im. Wolf — serdeczne podziękowanie za bezinteresowne uratowanie życia, składa Helena Pogoda z rodziną

Wszystkim dostawcom i odbiorcom

pomyślnego Nowego Roku

życzy

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO „ARGED", ŁÓDŹ, UL. PRÓCHNIKA Nr 5

PODZIĘKOWANIE ZAŁODZE

Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego nr 1 w Łodzi za trud i wysiłek włożony w przedterminowe wykonanie rocznego planu wraz z życzeniami

pomyślnego Nowego Roku

składa

Dyrekcja, Podst., Organ. Part. i Rada Zakładowa M.P.R.B. nr 1 w Łodzi.

Wszelkiego rodzaju ROBOTY TOKARSKIE

NA TOKARKI: pociągowe, rewolwerowe i na automaty do średnicy gwintowania 5 mm, od wszystkich przedsiębiorstw uspołecznionych

przyjmą

Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Przemysłu Odzieżowego

ŁÓDŹ, UL. JARACZA 70, TEL.: 253-15, 16, 17

Roboty — z materiałów własnych i powierzonych — wykonanie dokładne i terminowe.

Zlecenia przyjmuje dział produkcji od godz. 7.30 do 15.30.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWE P.T.
w Łodzi, ulica Piotrkowska Nr 49
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na niezwłoczną dostawę:

jednego ekspresu do kawy dwuramiennego z baniakami,
20 szt. skrzynek żeliwnych do rozdzielni okapturzonych S1c
15 „ „ „ „ „ S1f
20 „ „ „ „ „ S2c
15 „ „ „ „ „ S2e
30 „ „ „ „ „ S5k

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „przetarg" należy nadsyłać w terminie do dnia 13 stycznia 1959 roku, godz. 15, na adres Ł.P.U., Łódź, ul. Piotrkowska Nr 49. Do oferty należy dołączyć dowód zapłaty wadium w wysokości 5% wartości oferty.

Wpłata w NBP I O/M Łódź, konto 905-6-132. Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 stycznia 1959 roku, o godz. 10 w lokalu Ł.P.U., ul. Piotrkowska Nr 49. Zastrzega się wybór oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Cebula w Ruchu
— Steiner w Górniku (Zabrze)
Kluby myślą o sezonie

Cebula, dawny piłkarz i trener chorzowskiego Ruchu, obejmie najprawdopodobniej z powrotem funkcje trenera w swoim macierzystym klubie. Cebula, który nie odnowił kontraktu ze Stalą Sosnowiec, otrzymał niedawno od Ruchu ofertę objęcia stanowiska trenera.

Dotychczasowy trener Ruchu Węgier Steiner zostaje definitywnie na Śląsku. Będzie on trenował zeszłorocznego mistrza Polski Górnika Zabrze. Kilka dni temu podpisał on z Górnikiem dwuletni kontrakt.

Koszykarze polscy wygrywają w Izraelu

Po zwycięstwie w międzynarodowym turnieju w Istambule, koszykarze polscy rozpoczęli tournee po Izraelu. W pierwszym meczu, rozegranym na stadionie Ramat Gan w miejscowości o tej samej nazwie, położonej koło Tel Avivu, Polacy pokonali drużynę Izraela 58:41 (35:12).

Spotkanie oglądało 8 tys. widzów.

Legia „załatwiła" Szwedów 5:1
Dla Banika, zdecydowanego faworyta turnieju ŁKS okazał się zbyt słabym przeciwnikiem

Wyniki pierwszego dnia nowo rocznego turnieju hokejowego Banik Chomutovo — Legia 9:2 i Vaesteras (Szwecja) — ŁKS 5:3 od razu uczyniły z hokeistów czechosłowackich faworytów na zdobycie pucharu. Łodzianie nie reprezentują przecież specjalnej klasy, toteż nikłe zwycięstwo Szwedów pozwalało przypuszczać, że Legia powinna dać sobie z nimi radę. Zresztą zdaje się, że Szwedzi nie przywiązują większego znaczenia do wyników, gdyż jak głosi fama wyrwawszy się z kraju, w którym obowiązuje przecież prohibicja, pozwalają sobie nieco więcej, niż na sportowców przystało. Stąd zapewne i słabsze wyniki. Tym niemniej w drugim dniu turnieju uwagę widowni przykuwał mecz Legii ze Szwedami, przypuszczano bowiem, iż drużyna stołeczna zechce zrehabilitować się za wyjątkowo słabą postawę w meczu z Banikiem. ŁKS nie miał przecież żadnych szans w spotkaniu z Czechosłowakami.

Rachuby te nie zawiodły — Legia spisała się bardzo dobrze i odniosła zasłużone zwycięstwo. Szwedzi, zanim się rozkręcili na dobre, już mieli mecz przegrany. W pierwszej tercji bramkę dla Legii uzyskał Gosztyla, w następnej prowadzonej w żywszym tempie znów Gosztyla zapisał się na listę strzelców, a następnie Kurek i Jeżak.

Teraz Szwedzi zabrali się na serio do pracy, widocznie taka porażka wydawała się im zbyt wysoka. Mieli jednak niesamowitego pecha, gdyż jedna z ładnie pomyślanych i przeprowadzonych akcji zakończona została strzałem w słupek, co w hokeju nie często się zdarza. Druga tercja zakończyła się wynikiem 3:1 dla Legii, w ostatnich bowiem minutach padła bramka dla Szwedów ze strzału Graenlunda.

W ostatniej tercji tempo jeszcze wzrosło. Byliśmy świadkami licznych akcji indywidualnych i zespołowych, ale dały one w efekcie tylko jedną bramkę. Zdobyła ją Legia przez Kurka na dwie minuty przed końcem spotkania, ustalając w ten sposób rozmiary swojego zwycięstwa na 5:1. W zespole warszawskim chyba najlepiej zagrał Gosztyla, chociaż i Kurek wyraźnie poprawił się. Mecz prowadzony był bardzo spokojnie i dopiero w ostatniej tercji poproszono na ławkę kar jednego ze Szwedów. Liczebne osłabienie przeciwnika wykorzystała Legia, strzelając piątą bramkę.

Niewiele mieli do powiedzenia hokeiści ŁKS w meczu z Banikiem. Dla Czechosłowaków był to lekki trening, i nie inaczej potraktowali oni to spotkanie. Począwszy od 5 minuty krążek z dziwną jakąś łatwością znajdował drogę do siatki łodzian. Bramkarz Zwierzchowski zmuszony był wyjmować go aż pięć razy.

Banik pokazał grę dojrzałą, a mógł sobie pozwolić na zwolnienie tempa, gdyż technicznie przewyższał łodzian przynajmniej o dwie klasy. Krążek przylegał im do kija, a niemal każde podanie dochodziło do celu. Na tle gry hokeistów czechosłowackich wystąpiły wszystkie braki ŁKS. Nie był on w stanie rozwinąć jakiejś planowej akcji, rwały się one niemal w zarodku, a cechował je chaos.

Jeśli dla Banika był to lekki trening, to dla ŁKS doskonała szkoła i zaprawa i sądzić należy, że z udzielonej lekcji skorzysta wiele. Tylko bowiem ze spotkań z silniejszym i lepiej wyszkolonym przeciwnikiem można odnieść korzyść.

Pod koniec pierwszej tercji Chodakowski zdołał wykorzystać zamieszanie pod bramką gości i umieścić krążek w siatce. Dalszy przebieg gry nie wskazywał na to, żeby ŁKS mógł zdobyć coś więcej. Druga tercja dała wynik 4:0 dla Banika, a w ostatniej po dalszych dwóch bramkach lekki, lecz zdradliwy strzał oddany przez Zielińskiego zmylił bramkarza i w ten sposób ŁKS uzyskał drugą bramkę.

Druga i trzecia tercje Banik grał w zwolnionym tempie i oszczędzając siły na ostatni dzień turnieju wprowadził do gry liczne rezerwy. Po dwóch dniach w turnieju prowadzi Banik z dwoma zwycięstwami bramek 20:4 przed Vaesterasem i zwyc. bramek 6:3, Legia 1 zwycięstwo, bramek 7:10 i ŁKS 0 zwyc. bramek 5:16.

Dzisiaj, w ostatnim dniu turnieju odbędą się dwa pozostałe mecze, w których Banik zmierzy się z Vaesterasem, a Legia z ŁKS. Początek dzisiejszych spotkań o godz. 17.30.

Australia-USA 1:1
w pucharze Davisa

Wobec 18 tys. widzów rozpoczęło się w poniedziałek w Brisbane finałowe spotkanie o puchar Davisa Australia — USA. Po pierwszym dniu wynik spotkania brzmi 1:1. Grający w drużynie USA Peruwiańczyk Olmedo niespodziewanie pokonał Andersona 8:6, 2:6, 9:7, 8:6, a mistrz Wimbledonu Cooper wygrał z Amerykaninem Mackayem 4:6, 6:3, 6:2, 6:4.

Zwycięstwo młodego Olmedo nad Andersonem było sensacją dużego kalibru. Olmedo wygrał przede wszystkim dzięki wspaniałemu atakowi oraz serwisowi. Anderson nie wytrzymał kondycyjnie tego ciężkiego pojedynku.

Dwa mecze hokejowe
Polska-NRD
Rewanżowe spotkanie odbędzie się w Łodzi

Obradujący w Łodzi zarząd Polskiego Związku Hokeja na Lodzie zadecydował, iż międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD odbędzie się dn. 10 stycznia na sztucznym lodowisku w Warszawie. Natomiast terenem spotkania rewanżowego będzie Łódź.

Drugi mecz reprezentacji hokejowych Polska — NRD wyznaczono następnego dnia to jest 11 stycznia przyszłego roku i odbędzie się on w Pałacu Sportowym.

7 miesięcy na koniu

Do Paryża powróciła po przebyciu 7 tys. kilometrów na koniu 27-letnia Lily Bardiot. Bohaterska amazonka przebyła trasę Paryż — Stambuł i z powrotem w ciągu 7 miesięcy. Jej wierzchowiec „Radżka" liczy 13 lat.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	07
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Pryw. Pogot. Lek.	333-33, 555-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.15 „Dwaj panicze z Werony"

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Komedie małżeńskie"

OPERETKA (Piotrkowska nr 243) g. 19.15 „Krysia Leśniczanka"

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) nieczynny

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 19.30 „Królowa Przedmieścia"

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki nr 4a) g. 15 „Jak dzieci przeprosiły św. Mikołaja" — bajka

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 17 „Krzesiwo" (przedst. zamknięte)

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 17 „Kolorowe piosenki" (przedstawienie zamknięte)

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) g. 19.30 „Serce nie sługa"

OPERA (Jaracza 27) g. 19 „Sprzedana narzeczona"

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne g. 11—16

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16

PALMIARNIA — czynna g. 9—15

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Cichy Don" I seria, dozw. od lat 16 g. 14, 16, 18, 20

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Gość z zaświatów" dozw. od lat 12 g. 10, 12, „Stewardessy" dozw. od lat 18 g. 14, 16 „Kapral z Madagaskaru" dozw. od lat 14, g. 18, 20

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Nasza kronika", „Przyjaźń w świecie zwierząt", „Tadek Niejadek", „Myszka i kotek" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

GDYNIA (II — Tuwima 2) „Dwie rywalki" dozw. od lat 16, g. 9.45, 12, 14.15 18, 20.15. Program dla najmłodszych: „Trzewiczki na bruku" g. 16.30

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) „Paragraf i miłość" dozw. od lat 14, g. 19

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Dezerter" dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (II — Pabianicka 173) „Dwoje z wielkiej rzeki" dozw. od lat 16, g. 18, 20

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Na tropie" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

POLONIA — nieczynne

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Klub Kobiet" — dozw. od lat 16, g. 15, 18, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) „Pożegnania" — dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (II — Rzgowska 34) „Dziewczęta z Immenhofu" dozw. od lat 7 g. 14, „Kalosze szczęścia" — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (II — Rzgowska nr 2) „Wakacje z gangsterem" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Zapaśnik i błazen" dozw. od lat 16, g. 17, 19.15

STUDIO (III — Bystrzycka 7-9) „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 16 g. 17.15, 19.30

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Piguiki dla Aurelii" dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla" dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Wawrzyńcowy sad" g. 14.45, „Popiół i diament" dozw. od lat 18, g. 15.45, 18, 20.15

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Piękna tancerka" dozw. od lat 18, g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WŁÓKNIARZ (premierowe — Próchnika nr 16) „Zadzwońcie do mojej żony" dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

WOLNOŚĆ (premierowe — Przybyszewskiego 16) „Rose Bernd" dozw. od lat 18 g. 10, 12, 14, 16, 18 20

ZACHĘTA — remont

ODRA (Przedzalniana 68) g. 17 Bajki, g. 19 „Żołnierz królowej Madagaskaru"

POPULARNE (II — Ogrodowa 13) „Cichy Don" II seria dozw. od lat 16 g. 17 i 19

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Winna" dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Marynarz Czyżyk" g. 16, „Na plaży" dozw. od lat 18, g. 18

DKM (Nawrot 27) „Tańczymy wśród gwiazd" g. 17 i 19.15

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

Przedsprzedaż biletów na 2 dni naprzód do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność" — w Ośrodku Usług Filmowych, ul. Wigury 2, w godz. 12—16

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Przybyszewskiego 41, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Bałuty, Staromiejska — Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7; Śródmieście, Ruda, Chojny — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Polesie, Widzew — Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Radio

WTOREK, 30 GRUDNIA

15.00 Wiadomości. 15.10 Ludowe pieśni hiszpańskie i afrykańskie. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 C. Debusy: Preludia na fortepian. 16.15 W rytmie tanecznym. 16.50 „Z nowości biochemicznych". 17.05 (Ł) Akademia literacka. 17.20 (Ł) Słuchamy łódzkich solistów. 17.40 (Ł) „Wypoczywamy przy muzyce". 18.00 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.25 „O problemach młodzieży". 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Aud. z cyklu: „Narodziny wiersza". 19.30 Muzyka tan. 19.45 Transmisja koncertu rozrywkowego w wyk. ork. PR w Krakowie. „Z kraju i ze świata" (w przerwie koncertu). 21.45 Rumuńska muzyka rozrywkowa. 22.00 Wiadomości. 22.05 „O czym pisze prasa literacka. 22.15 Jan Brahms: Serenada na orkiestrę D-dur op. 11. 23.00 Muzyka tan. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Z niemieckiego przełożyła IZABELLA DĄMBSKA

(34)

Gdy dojechaliśmy do szkoły, jeden z posterunków podniósł szlaban. Szlaban należał kiedyś do przejazdu kolejowego, został jednak zdemontowany, ustawiony tutaj i świeżo pomalowany. Całość wyglądała dość pstro. Na podwórzu stały samochody — przejechaliśmy między nimi. Jeep zatrzymał się przed bramą. Dawniej, w lecie, siadały na schodach przed wejściem dzieci szkolne.

Amerykanie zostali w wozie, tylko cywil wysiadł. Musiałem iść przed nim po schodach. Doszliśmy tymi schodami do korytarza. Okna były tu bez szyb i wiatr hulał nie gorzej, jak na pokładzie statku. Minęło nas dwóch Murzynów, od których powiało piwem. Zatrzymaliśmy się przed jakimiś drzwiami. Cywil wpuścił mnie do wnętrza i zamknął drzwi. Zostałem sam. Okna były zakratowane.

Na środku pokoju stało krzesło, na którym usiadłem. Pokój był zimny i wyglądał jakoś beznadziejnie. Dla zabicia czasu zacząłem liczyć sobie w duchu. Naliczyłem od jednego do czterech tysięcy, ale nikt się nie zjawiał.

Podszedłem do okna. Na podwórzu parkowały samochody wojskowe. Żołnierze przy szlabanie palili papierosy. Gdy doliczyłem do pięciu tysięcy, przez podwórze przebiegła jakaś kobieta i żołnierze z posterunku coś do niej wołali. Zatrzymała się na chodniku i zawróciła. Jeden z nich pokazał jej na migi, że ma się okręcić dookoła siebie. Gdy to zrobiła, zmierzył jej figurę od stóp do głów, pokiwał głową i odesłał dalej. Jej twarz była szara i wyglądała jak maska.

Zacząłem dygotać z zimna. Pokój nie był opalany. Żeby się trochę rozgrzać, zacząłem spacerować wzdłuż ścian. Ktoś krzyknął na podwórzu. Potem raptem głos się urwał. Przycupnąłem z powrotem na krześle. Nagle drzwi się otworzyły i cywil wsunął głowę do pokoju.

— Proszę za mną! — rozkazał.

Znowu kroczyliśmy korytarzem. Nie widziałem żywego ducha. Pod oknami stały tablice z jakimiś cyframi. Potem zatrzymaliśmy się przy jakichś drzwiach. Ktoś z wewnątrz coś zawołał i musiałem wejść. Cywil nie wszedł za mną. W pokoju stał stół. Siedział za nim Davis.

Tu przynajmniej było napalone. Krawat Davisa wisiał nieporządnie zawiązany na jego szyi. Wstał i wyciągnął do mnie rękę.

— Co za spotkanie! — powiedziałem, patrząc ponad wyciągniętą rękę.

Davis wskazał ręką na krzesło przed biurkiem.

— Take the chair! — powiedział.

— Thanks! — powiedziałem, siadając.

Davis podszedł do okna i wyjrzał. Na biurku leżał słownik. Był otwarty. Widocznie Davis w nim czegoś szukał. Prawdopodobnie uczył się niemieckiego, nie trudząc w tym celu Olgi. Po chwili odwrócił się gwałtownie w moją stronę:

— Nas widzieć somebody — powiedział. — Ty w klubie z boyem rozmawiałeś, który jest zaplątany w attempt. Byłem zmuszony podać your name.

— W jaki zamach? — zapytałem, patrząc mu w twarz.

— Roby! — Davis odwrócił się znowu do okna. Milczałem, on zaś podniósł rękę i zaczął bębnić palcami po szybie. Bębnił ciągle ten sam werbel.

— Czy to wszystko? — spytałem.

— Yes.

— To przykre!

— Not for you — Davis przerwał swoje bębnienie.

— Czemu?

Davis zwrócił głowę na bok.

— Roby, ja chcę ożenić Olga! Ona nie być się wplątać w tę sprawę!

Ze złością kopał ścianę pod oknem. Kawałek tynku odpadł z muru i rozsypał się na podłodze.

— Olga musi pozostać poza tym — zgodziłem się.

Davis skinął głową:

— Inaczej Olga dla mnie kaput.

— Znam się na żartach.

— Ty musisz nie mówić o Olga!

— Nigdy nie miałem zamiaru — uśmiechnąłem się.

— Thanks! — Davis zbliżył się do mnie. — I help you. Chodź!

Podszedł do drzwi. Zanim wyszliśmy, poprawił sobie krawat. Szliśmy obok siebie wzdłuż korytarza. Cywil czekał jeszcze przed drzwiami. Davis odsunął go na bok. Poszliśmy na wyższe piętro. Wszyscy żołnierze spotkani po drodze, witali się z Davisem. Na wyższych piętrach wprawiono już szyby do okien i jakiś Murzyn zamiatał właśnie korytarz. Zrobiło mi się cieplej. Na jednych drzwiach namalowane były czerwone cyfry. Musieliśmy tu chwilę czekać. Davis poczęstował mnie papierosem. Zapomniałem mojej fajki. Zacząłem więc palić. Wypaliłem papierosa do połowy, kiedy drzwi się otworzyły i wezwano nas do środka.

W pokoju stało mnóstwo krzeseł. Przez otwarte drzwi weszliśmy do następnego pokoju. Siedział tu przy stole oficer. Skinął, żebyśmy podeszli. Z boku stał drugi stół, za którym siedział inny oficer. Była to kobieta. Na ramieniu miała kapitańskie epolety. Jej wargi były mocno uszminkowane, a włosy jeszcze mocniej utlenione. Wyglądała nieźle, chociaż małe zmarszczki pod oczami zdradzały jej prawdziwy wiek. Spojrzała najpierw na Davisa, potem na mnie.

— Is this the man? — spytał oficer przy pierwszym stole. Nachylił się ku przodowi i zobaczyłem, że to był major.

Davis potwierdził.

Kobieta skinęła na mnie ręką:

— Niech no pan podejdzie do mnie — powiedziała rozkazująco.

Postąpiłem dwa kroki na bok i stanąłem tak, że światło z dworu miałem za plecami. Pod nogami miałem dywan. Tuż przede mną musiał ktoś poprzednio upuścić papierosa i po prostu rozdeptał go butem.

— Trzynastego listopada, mniej więcej o dziewiątej godzinie był pan w klubie oficerskim przy autostradzie — oświadczyła kobieta. — Co pan tam robił? Proszę odpowiadać natychmiast!

Odwróciłem się i spojrzałem na Davisa.

— Proszę mówić — rozkazała kobieta.

— Tak jest — odpowiedziałem. — Zgadza się.

— Tell! — rozkazała znowu. — Tell!

— Nie rozumiem!

— Ma pan mówić! — krzyczała kobieta. — Co pan tam robił? Jej czerwone wargi otwierały się szeroko. Wygląd jej stał się naraz gminny. Miała za grube usta.

— Madame — zacząłem. — Najpierw wypiłem małe piwo, potem trochę potańczyłem — następnie wypiłem drugie małe piwo, wreszcie wyszedłem.

— You think, we are stupid? — ryknął major i uderzył pięścią w stół, aż huknęło. Popatrzyłem na niego i powiedziałem:

— Przepraszam.

Kobieta odsunęła sobie jakiś niesforny włos z czoła.

— O czym rozmawiał pan z kelnerem za kontuarem? — spytała.

— O niczym, madame!

— Ale był pan za barem? — spytała znowu.

— Tak. Byłem w toalecie.

— Co pan tam robił?

— Madame — powiedziałem — to co mężczyzna zwykle robi w toalecie.

(D. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Red. naczelny 325-64 Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-33 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.